Na str. 3: Plan de Mana

Nr. 32 (5654) WARSZAWA, PIĄTEK 26 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-85
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Za pięć minut dwunasta

(Od naszego korespondenta)

Berlin, w styczniu.

Posyłam Wam nieco informacyj o tem, jak się przedstawia położenie międzynarodowe z PUNKTU WIDZENIA BERLINA, t. j. według oceny kierowniczych kół partji narodowo - „socjalistycznej". W Niemczech polityka zagraniczna budzi o wiele więcej zainteresowania, niż, niestety, w Polsce; problemy tej polityki są na ustach wszystkich; różne fakty i prace ogarniają tyle osób, że niepodobna ich ukryć. Zresztą liczni adjutanci Hitlera, Goeringa, Goebbelsa — a niekiedy i oni sami — mają wcale długie języki.

Nastrój panuje tu bardzo optymistyczny. Hitleryzm obawiał się przed rokiem FRONTU EUROPEJSKIEGO przeciwko sobie. W lutym i jeszcze w marcu r. 1933 stawiano wciąż w tych środowiskach pytanie: czy zdobędziemy paroletnią „pieredyszkę" aż będziemy gotowi? Liczono przedewszystkiem na FASZYZM WŁOSKI i na.., pacyfizm liberalny Mac-Donalda, sentymentalnego i naiwnego pastora w randze premjera Imperjum Brytyjskiego. Istotnie, „Pakt Czterech" był pierwszym wielkim triumfem Hitlera w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Ale „Pakt Czterech" stanowił raczej epizod, epizod pomyślny, ale praktycznie mało wartościowy. FRANCJA, nie odrzucając formalnie samej koncepcji, jęła ją rozsadzać od wewnatrz, „wyrywać jej najbardziej jadowite zęby". Hitler z podziwu godną sprężystością przerzucił się na inny tor. KOLEJNOŚĆ punktów ataku uległa zmianie: już nie porozumienie z mocarstwami Zachodu i „wolna ręka" na Wschodzie, ale, ale przerwanie łańcucha antyhitlerowskiego gdziekolwiekbądź, chociażby za cenę chwilowych ustępstw, stało się zadaniem naczelnem. Po opuszczeniu przez Niemcy Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej Francja stała się znowu głównym przeciwnikiem. Francja chce okrążyć Niemcy Hitlera, chce je spętać. Przerwijmy łańcuch!...

I dzisiaj każdy adjutant któregoś z dyktatorów większych czy mniejszych, każdy biurokrata z „Wilhelmstrasse" powie Wam z dumą i z „przyjaznym" uśmiechem: „przerwaliśmy łańcuch na POLSKIEM ogniwie"...

***

Ludzie ci rozumują w sposób następujący:

1) Polska porozumiewa się z nami bezpośrednio, demonstruje przyjazny do nas stosunek i sentymentalnie („podarunki świąteczne" p. Lipskiego), i praktycznie („wolne" miasto Gdańsk);

2) Polska odsuwa się od Francji;

3) Polska nie zbliża się do „Małej Ententy";

4) Polska wyraźnie podkreśla, że nie chce uczestniczyć w żadnem hamowaniu naszego rozmachu;

5) „front polski" jest „frontem spokojnym".

Dochodzą do tego z ubocza, ale ze wszystkich stron, słynne „koncepcje ROSENBERGA" (właściwiej: koncepcje CAŁEGO obozu hitlerowskiego), oraz przekonanie, że flirt polsko-sowiecki został już gliną i piaskiem zasypany.

Mówią otwarcie do Polaków: „czego Wy chcecie? zmusiliśmy Konowalca do zaniechania walki przeciwko Wam; dzięki nam irredenta ukraińska skierowuje pod wodzą hetmana Skoropadskiego swe ostrze w inną stronę".

***

I hitleryzm — po opanowaniu władzy w Gdańsku — targuje się z Mussolinim o szturm generalny na Austrję Dollfussa, prowadzi skomplikowaną grę z Francją i z Wielką Brytanją o kwestje rozbrojeniowe, byle rozdzielić Londyn i Paryż. Hitleryzm ma uczucie swobody i lekkości; wszak łańcuch pękł na POLSKIEM ogniwie. Goebbels pokazywał niedawno na zgromadzeniu nocnem w „Sport-Palace" w Berlinie wskazówkę wielkiego zegara:

„JEST ZA PIĘĆ MINUT DWUNASTA"!

Ale społeczeństwo polskie mało się przejmuje zagadnieniami polityki zagranicznej; pozostawia je dyplomacji... Tak samo było u schyłku XVIII stulecia...

K. J.

W obronie niezależności Austrji

Głosy prasy angielskiej

„Times" występuje w artykule wstępnym w obronie Austrji i kończy swe wywody następującą konkluzją: „Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie dziś w Austrji systemu narodowo - „socjalistycznego" wywołałoby natychmiastowe komplikacje międzynarodowe w Europie Środkowej. Z tych i z wielu innych względów konieczne jest, aby Wielka Brytanja i inni stali członkowie Rady Ligi, będący sygnatarjuszami Paktu czterech mocarstw, jako pierwszy krok, wyjaśnili w Berlinie w sposób, nie pozostawiający wątpliwości, że ich zdaniem, bardzo ważne jest, aby w interesie pokoju i dobrego imienia Rzeszy Niemcy zapobiegły dalszym komplikacjom przez zaniechanie kampanji kalumnij i teroru przeciwko Rządowi austrjackiemu".

Cała pozostała prasa donosi również o decyzji gabinetu brytyjskiego zaproponowania Włochom i Francji podjęcia w Berlinie wspólnej demarche, o ile odpowiedź niemiecka na protest Austrji nie da Rządowi **Dollfussa** żądanej satysfakcji.

Dzienniki wyrażają obawę co do przyszłych rozmów rozbrojeniowych, podkreślając, że dopóki sprawa Austrji nie jest załatwiona, wystąpienie Wielkiej Brytanji z jakiemikolwiek nowemi propozycjami, co wymaga atmosfery spokoju i zaufania, byłoby przedwczesne. (PAT).

Po aferze Stawickiego

WSPÓLNIK POD KLUCZEM.

„Journal" donosi z Bayonne, że aresztowany dyrektor towarzystwa ubezpieczeniowego **„Confiance", Guebin,** był ściśle związany ze **Stawickim** i brał czynny udział w jego oszustwach.

Guebin dawał wskazówki **Stawickiemu** w sprawie sfałszowania dowodów kasowych na kilkanaście miljonów franków.

Guebin prowadził życie na szeroką stopę. Wydawał on minimalnie 120,000 franków miesięcznie, jakkolwiek jego oficjalne dochody nie przekraczały 600,000 franków rocznie.

Guebin przewieziony został do więzienia w **Bayonne** i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. Aresztowano również taksatora lombardu bajońskiego. Henri **Cohen,** który był jednym z czynnych pomocników **Stawickiego.**

„CZYSTKA".

Komitet wykonawczy stronnictwa radykalnego postanowił wykluczyć z partji deputowanego **Bonnaure,** który jest zamieszany w aferę **Stawickiego.**

Jak wiadomo Izba deputowanych uchyliła nietykalność poselską deputowanego **Bonnaure** i wydała go sądom.

Socjaliści hiszpańscy — najsilnieszją partją

Sekretarjat partji socjalistycznej Hiszpanji dokonał obliczenia rezultatu wyborów do parlamentu. I oto okazuje się, że gdyby nie fatalna ordynacja wyborcza, to socjaliści otrzymaliby więcej, niż dwukrotną liczbę mandatów, jaką mają obecnie.

Koalicja prawicy i środka, obejmująca 7 stronnictw, otrzymała 3,385,000 głosów, do których dochodzi jeszcze 700 tys. głosów z okręgów, gdzie radykali sami kandydowali. Razem stanowi to około połowę oddanych głosów. Ale na 473 mandatów partje te uzyskały 335 mandatów, t. j. o **42% więcej,** niż przypada w stosunku do głosów.

Socjaliści otrzymali w okręgach, w których sami kandydowali, 1,722,000 głosów, do których doliczyć trzeba 700 tys. głosów, uzyskanych w Katalonji z list bloku lewicowego. Razem tedy socjaliści otrzymali **2,400,000 głosów i są najsilniejszą partją Hiszpanji.**

Gdyby ordynacja wyborcza była sprawiedliwa, toby się należały socjalistom **142** mandaty, a nie 60, jakie mają w nowej Izbie.

Jeszcze jedna „przyjazna rozmowa"

Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj przed południem posła R. P. w Berlinie p. **Lipskiego.** (PAT.).

Na wolność

Z Hawanny donoszą, że nowy prezydent Kuby Carlos **Mendieta** zgodnie z obietnicą wypuścił na wolność oficerów aresztowanych podczas oblężenia hotelu „National" przed paroma miesiącami. (ATE).

Pięć wielkich wieców robotniczych

w Warszawie, w niedzielę 28 stycznia o godz. 10 m. 30 r.

Wiece pod hasłem: PRZECIWKO „SANACYJNYM" USTAWOM O CZASIE PRACY, O URLOPACH I PRZECIW „SANACYJNEJ USTAWIE SCALENIOWEJ odbędą się w następujących punktach:

1) Ul. Białołęcka 51 (Nowe Bródno).
2) Ul. Wolska 44.
3) Ul. Chocimska 23.
4) Ul. Targowa 24 (Praga).
5) Ul. Suzina 2 (Żoliborz).

Gra o wschód

W organie narodowo - „socjalistycznym" **„Pommersche Zeitung",** wychodzącym w Szczecinie, ukazał się znamienny artykuł wstępny p. t. **„Gra o wschód".** Artykuł zapowiada aktywizację polityki niemieckiej w odniesieniu do bliskiego wschodu po wyjaśnieniu sprawy rozbrojeniowej i załatwieniu problemu Saary, przyczem rozwiązanie zagadnień tych łączy autor z możliwością konfliktu na Dalekim Wschodzie. (PAT).

Ów „bliski Wschód" — to Polska, Z. S. R. R. i kraje bałtyckie.

Konsolidacja opozycji na Węgrzech

W kołach politycznych Węgier komentują, jako wydarzenie pierwszorzędnej wagi fakt utworzenia bloku wszystkich stronnictw opozycyjnych, który nosi nazwę **„Bloku obrony konstytucji".** W skład bloku, który liczy 90 posłów, weszły wszystkie frakcje opozycyjne, jak również posłowie bezpartyjni. Na czele bloku stanął były minister opieki społecznej ksiądz dr. Aleksander **Ernszt.** Polityka bloku, jak wskazuje deklaracja, będzie dążyła do **zapewnienia poszanowania postanowień konstytucji.** (ATE).

Porozumienie robotników i włościan w Danji

Socjalistyczny Rząd duński może się poszczycić nowym sukcesem. Oto tuż przed świętami Bożego Narodzenia nastąpiło **porozumienie między Rządem a grupą włościańską parlamentu,** polegające na tem, że włościanie wzamian za pomoc Rządu dla rolnictwa zgodzili się na rządowy program pomocy dla bezrobotnych i robót publicznych.

Rokowania trwały długo i były bardzo uciążliwe, albowiem ze strony konserwatystów i reakcyjnej części włościaństwa uczyniono wszystko, by do porozumienia nie dopuścić. Również dwaj komuniści głosowali w Izbie razem z reakcją przeciw przedłożeniu Rządu.

Porozumienie z grupą włościaństwa stwarza stałą większość dla rządu socjalistycznego i może utorować drogę do trwałej współpracy socjalistów z włościaństwem. Po Szwecji, gdzie porozumienie robotniczo - chłopskie zawarło przed szeregiem miesięcy, Danja jest drugim krajem, gdzie rząd socjalistyczny urzeczywistnia w praktyce hasło rządów robotniczo - włościańskich pod kierownictwem socjalistycznem.

Fala samosądów w Stanach Zjednoczonych wzbiera...

Z Nowego Jorku donoszą o nowym wypadku lynchu, który wydarzył się w miejscowości **Hazard** (Kentucky).

Około 40 uzbrojonych i zamaskowanych ludzi wpadło wczoraj wieczorem do więzienia i obezwładniwszy straż uprowadziło 20-letniego murzyna, nazwiskiem Rex **Scott.**

Murzyn został wywieziony samochodem wśród radosnych okrzyków wielkiego tłumu, zgromadzonego przed więzieniem.

Gdy samochód znalazł się poza granicami miasta, napastnicy dali salwę ze 100 strzałów. Policja zorganizowała natychmiast pościg, w którym wzięło udział przeszło 50 policjantów. Akcja ta okazała się jednak spóźnioną, ponieważ w odległości kilku metrów za miastem znaleziono murzyna powieszonego na drzewie. Ciało jego było przedziurawione 40 kulami i całkowicie zniekształcone. Scott pozostawał w więzieniu pod zarzutem zranienia pewnego górnika.

Wielki wzrost wypadków lynchu w St. Zjednoczonych wzbudza żywe zaniepokojenie. Podczas gdy w 1932 r. zanotowano zaledwie 6 wypadków lynchu, liczba ta w 1933 r. wzrosła do 47. W roku ubiegłym ofiarą lynchu padło 42 murzynów i 5 białych. (AET.).

387 konfiskata

Wczoraj „Robotnik" uległ konfiskacie poraz 387 od chwili objęcia władzy przez obóz „sanacyjny". Jest to bądź co bądź cyfra wcale pokaźna.

Tym razem skonfiskowano oświadczenie p. Wincentego WITOSA, b. premjera Rządu Obrony Narodowej; oświadczenie dotyczyło ataków na p. Witosa ze strony „sanacyjnego" odłamu Polaków w Czechosłowacji.

Uwolnić więźniów politycznych!

Polityka gospodarcza „sanacji"

Mowa tow. Al. Bienia na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej

(W streszczeniu)

W długich wywodach pan referent i p. minister obszernie omówili wszystkie dziedziny gospodarki przemysłowej — mówili o kształtowaniu się cen na rynkach krajowych i zagranicznych — mówiono o „Pożyczce Narodowej", lecz pominięto milczeniem jeden z decydujących problemów — sprawę **warunków pracy i płacy robotników w przemyśle,** pominięto również milczeniem **fakt, że już w bieżącym roku budżetowym** przemysłowcy **otrzymali od Rządu cenny podarunek w postaci pogorszenia ustawodawstwa robotniczego.**

Ministerjum Przemysłu i Handlu jest wylęgarnią wszystkich ustaw antyrobotniczych, które obecnie Rząd wprowadza w życie. Ministerjum to, będąc całkowicie pod wpływami „Lewjatana", — przy pomocy posłusznej większości sejmowej zrealizowało marzenia „Lewjatana", — **powiększając godziny pracy w przemyśle i handlu, zmniejszając płace za nadgodziny, oraz pogarszając ustawę o urlopach robotniczych.**

Omawiając budżet Ministerjum Prz. i Handlu, musimy rozwiać szkodliwą legendę o rzekomej „walce" Rządu z kartelami, gdyż jak to widzimy na walce z kartelem cementowym, żadnemu z kierowników tego szkodliwego kartelu włos z głowy nie spadł, aczkolwiek niektóre koła „sanacyjne" walkę tę podnosiły i **porównywały do walki z opozycją lewicową, do walki z „Centrolewem".**

Przy walce z „Centrolewem" był Brześć, są wyroki sądowe, zasądzające na długie lata więzienia, — a w „walce" z kartelem cementowym do więzienia nie poszedł nikt, rozwiązano kartel ażeby pod zmienioną formą budować nowy, — obniżono **cenę cementu na zimę, kiedy go nikt nie kupuje,** jaka będzie cena w lecie, w sezonie budowlanym, dziś przewidzieć nikt nie może.

Najbardziej szkodliwe dla kraju i ludności kartele: **węglowy, żelazny, cukrowniczy, papierniczy uprawiają dalej bezkarnie swój rozbój,** a ręka Rządu okazuje się za krótka i dosięgnąć ich nie może. Odwrotnie — kartele te cieszą się wybitnem poparciem Ministerjum i całego Rządu.

CO SIĘ DZIEJE W WĘGLU?

Mamy dwa rodzaje kopalń, kopalnie wielkie, reprezentujące w olbrzymiej większości kapitały obce: francuskie, niemieckie i belgijskie — zorganizowane w „Konwencji Węglowej" i kopalnie t. zw. małe, z kapitałem krajowym, wydobywające węgiel z górnych pokładów, którego to węgla duże kopalnie ze względu na wysokie koszta eksploatacji, nigdy wydobywać nie będą.

Ponieważ właściciele małych kopalń zadawalniają się mniejszymi zyskami, sprzedają na rynkach krajowych węgiel po tańszych cenach od kopalń skartelizowanych, więc z powodzeniem konkurują w kraju z kopalniami dużemi, choć mają gorsze warunki eksploatacyjne i wydajność tych kopalń na głowę robotnika wynosi około 0,7 tony, kiedy na dużych kopalniach wynosi na głowę robotnika około 1½ tony.

Kartel węglowy, nie mogąc znieść tej konkurencji, usiłuje przy pomocy Ministerjum Przemysłu i Handlu **zdusić małe kopalnie.**

Wiosną roku ubiegłego Dyrektor Departamentu Górniczego p. **Peche,** zwołuje do Katowic właścicieli małych kopalń i tam przy udziale przedstawicieli dużych kopalń usiłuje zmusić ich do wstąpienia do „Konwencji Węglowej"? grożąc im odebraniem koncesji, **wreszcie ogranicza wydobycie małych kopalń we wszystkich trzech Zagłębiach** do globalnej cyfry 290 tysięcy ton rocznie, co pociąga za sobą powiększenie liczby bezrobotnych robotników, zwolnionych z małych kopalń.

Kartel węglowy, reprezentujący **obce** kapitały, usiłuje różnemi drogami przy pomocy Ministerjum pozbyć się konkurenta węglowego z małych kopalń, opartych wyłącznie na kapitale **krajowym.**

Kartel węglowy dla ratowania swoich zysków nie waha się i w inny sposób powiększać bezrobocia. Oto zamiast szukać nabywców na węgiel przez **obniżkę cen,** koncerny węglowe zamykają kopalnie mniej zmechanizowane, **wyrzucają na bruk tysiące robotników,** a nawet żeby zmniejszyć produkcję węgla, nie wahają się zatapiać całych kopalń.

Jaskrawym tego przykładem była w roku ubiegłym słynna walka robotników kopalń: **Klimontowa** i **Mortimera,** należących do Sosnowieckiego. Towarzystwa, którzy przez kilkanaście dni, siedząc w podziemiach, usiłowali ratować te kopalnie przed zatopieniem.

Jakże ustosunkował się do tej walki i sabotażu kapitalistów — Rząd?

Oto do walczących robotników przyjechał p. Wojewoda **Paciorkowski** i osobiście na zgromadzeniu zapewnił ich, **że kopalnie te nie będą zatopione.**

Jednak w dwa miesiące po tem zapewnieniu p. wojewody, kopalnie **Klimontów i Mortimer zostały zatopione. „Prestiż" francuskiego kapitału okazał się silniejszy od „prestiżu" przedstawiciela Rządu.**

Podobne historje jak z **Klimontowem** i **Mortimerem** dzieją się również na **Górnym Śląsku,** gdzie baroni węglowi, ze względów nieraz politycznych działając na rzecz Niemiec **Hitlera,** zamykają kopalnie i wyrzucają robotników na bruk.

***

Dokończenie mowy tow. Al. *Bienia* ogłosimy w numerze jutrzejszym.

Nowa szlachta

Ustroje demokratyczne tem się m. in. różnią od monarchji i dyktatur, że wszyscy obywatele mają równe prawa i równe obowiązki. Brak tej równości był przyczyną wielu rewolucyj i niewątpliwie w przyszłości jeszcze nie raz poleje się krew „za wolność i równość".

Obecnie świat cały przeżywa ostry atak ze strony reakcji, chcącej powrotu do czasów, które — zdawało się — minęły bezpowrotnie. Stare formy wyzysku i przewagi jednych nad drugimi ubiera się w nowe frazesy, otumania się masy urokiem ładnie brzmiących słów, byleby tylko zyskać przewagę, dającą możność sprawowania rządów przez „elitę" nad obywatelami „drugiej klasy".

Konstytucja marcowa zniosła przywileje, stwierdziła uroczyście i niedwuznacznie, że wszyscy obywatele mają w Polsce równe prawa. Dziś jednak staje się to niewygodne dla ludzi, którzy chcą zająć stanowiska uprzywilejowane.

Konstytucja B. B. W. R. wysuwa teraz projekt stworzenia „elity".

Sam projekt nie jest nowy. Wzory znaleść można we wszystkich czasach i we wszystkich krajach, u nas zaś zapowiedziany został publicznie przez ex-socjalistę, pułkownika Sławka, na zjeździe legjonistów w sierpniu ub. roku.

Nazywa się to ładnie: „Legjon Zasłużonych". Wejść do niego mają kawalerowie „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości" oraz ci, których mianuje Senat, sam z kolei mianowany przez Prezydenta i owych kawalerów orderowych.

Legjon Zasłużonych — czytamy w statucie tego świeżo spłodzonego potworka — nie korzysta z żadnych szczególnych nu. uprawnień, prócz prawa wybierania do Senatu. A Senat w nowej Konstytucji ma odgrywać dużo większą rolę, niż dotychczas, ma w niektórych wypadkach mieć większe prawa niż Sejm. Więc wybrańcy owych „zasłużonych" będą de facto decydować o naszem życiu państwowem.

Z rąk Rządu otrzymają patenty nominacyjne na „zasłużonych", nic dziwnego więc że będą chcieli wywdzięczyć się za wyróżnienie i zaszczyty.

W okresie poprzedzającym rewolucję francuską królowie opierali się na ludziach uprzywilejowanych, obdarzonych przez siebie godnością szlachecką. W monarchjach absolutystycznych z początków XX wieku, „dworianie" i junkrzy byli podporą tronów Dziś wracamy do tych czasów.

„Sanacja" — ze swego punktu widzenia — postępuje sprytnie. Stwarza sobie nową „szlachtę", która, otrzymując przywileje, będzie broniła istniejącego stanu rzeczy.

Tylko o demokracji mowy już być nie może. *cz.*

Budżet wojska

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj budżet *Min. Spr. Wojskowych.*

Referent pos. *Polakiewicz* podniósł na wstępie, że obecna sytuacja wojskowo-polityczna niewiele się różni od sytuacji zeszłorocznej. Istnieje wciąż rozbieżność pomiędzy rosnącemi potrzebami armji w związku z koniecznością utrzymania obronności Polski na poziomie technicznym państw sąsiednich, a ograniczonemi możliwościami naszego budżetu.

Budżet na rok 1934-5 jest mniejszy od bieżącego budżetu o 61 miljonów zł., ale wynosi jednak 761.000.000 zł. Poraz pierwszy w okresie kryzysu zredukowano budżet o 7.41%, gdy redukcje ostatnich lat zamykały się w skromnych, granicach 0,9 procent i 1,31 proc.

Armja polska liczy 17.905 oficerów, podoficerów zawodowych — 37.000, szeregowych niezawodowych 211.110.

Powyższa redukcja budżetu jak twierdzi p. referent — nie jest skutkiem wyłącznie spadku cen, lecz jest także wyrazem pokojowych tendencyj Państwa Polskiego, które nie bierze udziału w t. zw. wyścigu zbrojeń. Te tendencje jednakże nie paraliżują naszej gotowości obronnej.

Przystąpiono do dyskusji.

Pos. Fr. **Arciszewski** (Kl. Nar.) dowodzi, że w stosunku procentowym do całości budżetu, wydatki na wojsko rosną. W roku 1928-9 wydatki na wojsko stanowiły 30 proc., w roku 1930-31 — 28.79 procent, a obecnie mamy 35,02%. Nie uważa tego za rzecz polityczną — jeżeli wykazuje się tak wysoki procent wydatków wojskowych.

Przy omawianiu przemysłu wojennego pomiędzy posłem **Arciszewskim,** a p. wiceministrem **Składkowskim** wynika polemika co do tego, czy samochody wojskowe wyrabiane są w kraju, — czy zagranicą.

W roku zeszłym p. gen. *Składkowski* pokazywał nam na dziedzińcu szereg samochodów. Prasa wówczas pisała, że wedle słów p. generała jest to w lwiej części dorobek krajowy, że silniki i karoserje wyrabia się w kraju. Otóż jeszcze w tym roku tego się nie produkuje.

Gen. *Składkowski:* Jak to? Jest produkowane, z wyjątkiem ram, ale motor, skrzynka, biegów i t. d., to wszystko jest produkowane w kraju.

Pos. *Arciszewski:* Że motor jest produkowany w kraju o tem wiemy, ale co się z nim będzie robiło? Do samochodów ludzie nie chcą go brać.

Co do marki Fiat to w zeszłym roku było powiedziane, że już się ją produkuje w kraju *(Wicemin. Składkowski):* Kto to powiedział? Niech p. Pułkownik powie, że to było w gazetach). Dziś w trzecim roku umowy Ministerjum sprowadziło 300 kompletnych samochodów z zagranicy *(Wicemin. Składkowski:* — Skąd Pan o tem wie? Tak nie jest. Pan będzie łaskaw polemizować z prasą, a nie z nami). Mówię zupełnie celowo, ażeby była okazja do wyjaśnienia. W prasie są podane numery aktów ministerjalnych *(Wicemin. Składkowski:* — Części były sprowadzane, ale zmontowano je w kraju). To nie było zaprzeczone *(Wicemin. Składkowski:* Nie mogę zaprzeczać każdemu, kto w okresie budżetowym podaje pewne nieprawdziwe rzeczy, a potem p. Pułkownik rozdziera szaty). Jest rzeczą bolesną, że właśnie przy budżecie wojskowym trzeba te rzeczy podnosić. Krytyka nie ogranicza się do okresu budżetowego. W „Krakowskim Kurjerze" od 3, czy 4-ch miesięcy ukazuje się niemiłosierna krytyka gospodarki samochodowej Min. Spraw Wojskowych. Tak samo pisma fachowe krytykują tę rzecz. Zdaniem mojem jest to największa bolączka, która przez władze wojskowe powinna być wyjaśniona i usunięta.

Następnie pos. F. **Arciszewski** krytykował organizację lotów oraz podniósł jako rzecz niewłaściwą prowadzenie przez miasto aresztantów w mundurach wojskowych.

Następnie zabrał głos tow. **Tomasz Arciszewski,** którego przemówienie podamy osobno.

W dalszej dyskusji przemawiali pos. **Tempka** (Ch. D.), **Kosydarski** (B. B.), **Czetwertyński** (Kl. N.), Maks **Malinowski** (Kl. Lud.) i **Wagner** (B. B.).

Przed przerwą obiadową odbył się pokaz sprzętu wojennego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Wyznaczone na dzisiaj posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczyna się już o g. 10 r. Widocznie B. B. W. R. chce uczynić ze swoich „tez" konstytucyjnych t. zw. **wielki dzień parlamentarny.** Podobno p. **Car** zamierza „zgłębić" opozycję... trzygodzinnym (rany boskie!) referatem, poczem poleją się potoki wymowy przedstawicieli wszelkich „kierunków" B. B. W. R.

Dziwna rzecz, swoją drogą, do jakiego stopnia ci ludzie mają mało poczucia rzeczywistości!

Zajście w garderobie teatru

b. porucznik usiłował strzelić do aktora

Onegdaj przed rozpoczęciem przedstawienia do garderoby teatru „Nowego" przyszedł emerytowany porucznik Norbert **Jezierski,** mąż aktorki i usiłował strzelić do aktora Antoniego **Różyckiego.** Strzał jednak nie padł, gdyż rewolwer zaciął się.

Różycki rzucił się naprzód, usiłując wyrwać broń. W czasie szamotania się rewolwer upadł na podłogę, wówczas **Jezierski** chwycił leżące na stoliku nożyczki i zadał nimi **Różyckiemu** dwie rany, zresztą lekkie.

Wreszcie udało się **Jezierskiego** obezwładnić i oddać w ręce policji, która przekazała napastnika do dyspozycji urzędu śledczego.

Dowiadujemy się, że w związku z tem zajściem, **Jezierski** od pewnego czasu otrzymywał anonimy telefoniczne i listowne, które zapewne doprowadziły do wybuchu.

Odznaczenie Boya-Żeleńskiego

Dr. Tadeusz **Boy - Żeleński** odznaczony został przez prezydenta Republiki francuskiej komandorją legji honorowej.

Jest to już trzecie zkolei odznaczenie **Boya - Żeleńskiego legją honorową.**

Spiączka „sanacyjnej" dyplomacji w sprawie Gdańska

Niejednokrotnie podnosiliśmy bezczynność naszej dzisiejszej dyplomacji w sprawie Gdańska i wskazywaliśmy na to, że Rząd Rzeszy rządzi się na terenie w. m. Gdańska, jak szara gęś. — Wskazywaliśmy na p. **Forstera,** który nie jest obywatelem gdańskim, lecz posłem do Reichstagu i pruskim radcą stanu, a gra w Gdańsku pierwsze skrzypce.

Działalnością p. **Forstera** zaniepokoił się obecnie także „sanacyjny" **„Ilustrowany Kurjer Codzienny",** który pom. in. pisze:

„P. Forster stoi na stanowisku, że wszyscy Niemcy bez względu na swe miejsce zamieszkania i bez względu na swą przynależność państwową, są podwładnymi Hitlera. Pogląd p. Forstera opiera się na zasadniczej tezie narodowo - socjalistycznej, w myśl której Hitler jest nietylko przywódcą wszystkich Niemców na terenie Rzeszy zamieszkałych (jako kanclerz Rzeszy), lecz również wodzem Niemców z poza granic Rzeszy, czyli t. zw. Volksdeutsche, a to z tytułu swego stanowiska szefa partji".

Pan **Forster,** jak każdy faszystowski „ideowiec", uprawia w Gdańsku handel masłem i bekonami i tu ma okazję do forytowania hitlerowców.

Artykuł swój kończy **„I. K. C."** apelem do władz:

„Żądając od Gdańska w sposób stanowczy poskromienia zbyt wybujałych ambicyj nowomianowanego dowódcy brygady S. S., apelujemy również do naszych władz administracyjnych, by skutecznemi, zdecydowanemi środkami położyły kres dywersyjnej robocie agentów p. *Forstera!*"

Wątpimy, czy apel **„I. K. C."** znajdzie posłuch u sfer decydujących.

Nasze sfery decydujące nie lubią, aby je pouczano. Są to sami „besserwissery".

Niedawno, jak ubiegłego lata przytoczyliśmy to, co o Polsce pisał w **„Vorposten"** wice-prezydent Gdańska **Greiser.** A pomimo to p. **Greiser** zaproszony został na reprezentacyjne polowanie, w którem uczestniczyli najwyżsi dostojnicy Państwa. **x. y. z.**

Pokwitowanie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Główny kwituje z odbioru sumy zł. 210.— otiarowanej przez ob. Jadwigę Gorgolińską, otrzymaną w dn. 9 b. m.

Krótkie, ciekawe i aktualne wiadomości

ROZRUCHY TRĘDOWATYCH.

W szpitalu dla trędowatych w **Ticzilesti** (Rumunja) wybuchły rozruchy. — Chorzy domagali się lepszego jedzenia i żądali, aby lekarz, który mieszka w odległości 7 km., zamieszkał w szpitalu. Dwuch chorych zbiegło. Zamierzają oni udać się do Bukaresztu, aby przedstawić swe żądania ministrowi zdrowia. (ATE.).

OFIARY KATASTROFY.

Z Madrytu donoszą, że liczba ofiar wykolejenia pociągu Madryt—Santander wynosi 4 zabitych, oraz 20 rannych. Śmierć ponieśli maszynista, palacz i konduktor pociągu, oraz 1 żandarm. Straty są bardzo znaczne. (ATE.).

SAMOBÓJSTWO.

W jednym z hotelów w Steinamanger— (Węgry) popełnił samobójstwo pewien mężczyzna, który figurował na liście gości pod nazwiskiem Mikołaja *Kozy.* Dochodzenie wykazało, że zmarły był mnichem klasztoru Ojców Franciszkanów w Budapeszcie. Zbiegł on z klasztoru przed kilkoma laty. W kieszeni ubrania zmarłego znaleziono fotografję nagrobka cmentarnego, na którym można było odczytać imię kobiece. Istnieją poszlaki, że przyczyną samobójstwa była tragedja miłosna byłego mnicha. (ATE.).

KOLEJ BAGDAD — HAIFA.

Ministerjum kolonji Wielkiej Brytanji przyjęło projekt budowy linji kolejowej *Bagdad — Haifa,* zarzucając poprzedni projekt budowy autostrady pomiędzy temi dwoma miastami. W ten sposób Palestyna uzyska połączenie z Irakiem. Linja kolejowa będzie biegła wzdłuż doliny Zerkł. poprzez okolice pustynne i przetnie w kilku punktach rurociąg naftowy, prowadzący do portu w Haifie. Z Londynu wyjechała specjalna komisja, która ustali trasę zamierzonej linji. Z ukończeniem budowy kolei, oraz przeprowadzeniem rurociągu Haifa stanie się jednym z najważniejszych portów we wschodniej części morza Śródziemnego. (ATE.).

Proces Ciunkiewiczowej w apelacji

Agencja PID. dowiaduje się, że głośna w swoim czasie sprawa **Marji Ciunkiewiczowej,** oskarżonej o symulowanie kradzieży w krakowskim „Grand Hotelu" dla uzyskania miljonowej premji ubezpieczeniowej, znaleźć się ma w drugiej połowie nadchodzącego miesiąca na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Obrona **Ciunkiewiczowej,** skazanej na rok więzienia z zawieszeniem, zgłosiła szereg sensacyjnych wniosków o powołanie świadków na okoliczności przebiegu śledztwa w tej sprawie.

OBRADY XXIII KONGRESU PARTYJNEGO będą się toczyły dokoła zagadnień, poruszonych w książkach:

Z. Zaremba: „Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości" (3 zł.).

J. M. Borski: „Dyktatura proletarjatu" (85 gr.).

(przy łącznem zamówieniu — obie za 3 zł. 20 gr. wraz z przesyłką).

Wszyscy członkowie partji biorą udział w pracach Kongresu, wszyscy muszą przeczytać te książki.

Zamówienia kierować: Konto czekowe Banku „Społem" w P. K. O. 81.800, rach. bież. „Światła" 104.

Adres dla korespondencji: Tow. Wyd. „Światło", Warszawa, Polna 66 m. 54.

Reichstag Hitlera zwołany na 30 stycznia

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że Reichstag zwołany został na wtorek 30 stycznia r. b.

Porządek dzienny przewiduje tylko **wysłuchanie deklaracji rządowej.** (PAT)

Po zgonie sen. Fr. Ciastka

Sekcja Senacka ZPPS. przesłała na ręce sen. J. *Woźnickiego* następujące pismo:

Serdeczne i szczere wyrazy współczucia z powodu zgonu wybitnego działacza ludowego, człowieka prawdy i odwagi, a nieodżałowanego naszego kolegi, senatora Franciszka **Ciastka,** przesyłamy Wam, a za Waszem pośrednictwem całemu Stronnictwu Ludowemu i najbliższym Zmarłego.

Sekcja Senacka Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów.
(—) Dorota **Kłuszyńska.**
(—) Dr. Stefan **Kopciński.**

Nowy senator ludowy

Jak się dowiaduje agencja PID., do Senatu z listy „Centrolewu" w woj. kieleckiem wchodzi na miejsce opróżnione po zgonie senatora **F. Ciastka,** nowy senator **Jan Szafranek,** rolnik, z powiatu sandomierskiego. (Str. Ludowe).

Plan de Mana

Pisaliśmy już przed tygodniami o „Planie Pracy", zwanym także planem **de Mana** — od nazwiska głównego twórcy i teoretyka planu, głośnego socjalisty belgijskiego. Ale wobec wielkiego rozgłosu, jaki uzyskał ten Plan daleko poza Belgją i w obliczu kongresu P. P. S., warto obszerniej omówić Plan belgijski.

HISTORJA PLANU.

Sądząc z wynurzeń **Vandervelda**, myśl opracowania Planu Pracy powstała z jego inicjatywy. On to już w końcu 1931 zaproponował **de Manowi** podjęcie pracy nad Planem. Ale dopiero po zwycięstwie **Hitlera** i przymusowym powrocie de **Mana** z Frankfurtu n. M., gdzie był profesorem uniwersytetu, do ojczyzny, inicjatywa **Vandervelda** mogła się urzeczywistnić. Założono — z funduszów Partji, związków zawodowych, spółdzielni i organizacji kulturalno - oświatowych — Instytut Badań Społecznych, na którego czele stanął de **Man**. Po upływie 6 miesięcy zarys Planu był gotów. Związki Zawodowe, a następnie Partja, zatwierdziły go, poczem powołano komisję z 15 osób, reprezentujących cztery wielkie działy ruchu robotniczego, do opracowania ostatecznego projektu, który też przyjęty został przez władze Partji i związki zawodowe. Projekt ten stał się wreszcie przedmiotem dyskusji na kongresie partji socjalistycznej, odbytym w święto Bożego Narodzenia. Plan olbrzymią większością głosów wśród entuzjazmu wszystkich delegatów przyjęto. Powołano następnie cały szereg komisyj, mających opracować szczegółowo każdy artykuł Planu. Do propagandy Planu wybrano komitet z **Vanderveldem** i de **Manem** na czele. Komitet ten zbiera się codziennie.

REZOLUCJA.

Tekst Planu Pracy poprzedza rezolucja, którą podajemy w całości:

> Kongres Belgijskiej Partji Robotniczej, (tak się nazywa oficjalnie belgijska partja socjalistyczna. *Red.*), obradujący w Brukseli w święto Bożego Narodzenia 1933 r., postanawia:
>
> **Zważywszy, iż wobec przedłużającego się kryzysu gospodarczego, walka robotników o rozszerzenie zdobytych dotąd swobód i reform, a nawet o utrzymanie znośnej stopy życiowej wtedy tylko doprowadzi do celu, o ile wkroczy na drogę** ***głębokiego przekształcenia całokształtu budowy gospodarczej;***
>
> zważywszy, iż to przekształcenie, o ile ma być uwieńczone powodzeniem, musi umożliwić *usunięcie bezrobocia*, kierując produkcję i obieg dóbr w sensie *podwyższenia siły nabywczej* ludności, odpowiadającego rozwojowi zdolności produkcyjnej;
>
> zważywszy, iż główną przeszkodą tego rozwoju jest prywatny monopol kredytu, podporządkujący wszystką działalność gospodarczą zyskowi jednostek, zamiast służyć zaspokojeniu potrzeb ogółu;
>
> zważywszy, iż zależność, w jaką ta potęga monopolowa popycha państwo, niweczy wszelkie wysiłki przeobrażenia demokracji politycznej w demokrację rzeczywistą, społeczną i gospodarczą;
>
> postanawia: akcji belgijskiej partji robotniczej postawić jako cel urzeczywistnienie *planu przebudowy gospodarczej, opartej na socjalizacji kredytu*, jako rozstrzygającego środka planowo uregulowanej gospodarki, dążącej do rozszerzenia siły nabywczej, zapewnienia wszystkim pracy i podniesienia do brobytu powszechnego.
>
> Kongres przyjmuje zasady Planu Pracy.
>
> Kongres poleca Instytutowi Badań Społecznych w porozumieniu z ciałami kierowniczemi Partji, związków zawodowych i Kas Chorych wypracować poszczególne zarządzenia, niezbędne dla urzeczywistnienia Planu.
>
> Kongres apeluje nietylko do klasy robotniczej, lecz *do wszystkich klas ludności*, cierpiących w obecnej niedoli gospodarczej, i do wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy partji i wyznania, by przystąpili do wspólnej akcji w tym sensie.
>
> Kongres uchwala, że Partja przystępuje natychmiast do walki wszystkiemi konstytucyjnemi środkami *o zdobycie władzy celem urzeczywistnienia Planu.*
>
> Kongres oświadcza, że Partja nie będzie brała pod rozwagę *żadnego udziału w rządzie*, któryby nie przyjął Planu, jako programu do realizacji bezpośredniej, że jednak jest gotowa przyjąć — celem zdobycia i wykonania rządów — poparcie wszystkich grup, godzących się na Plan".

TREŚĆ PLANU.

Rezolucja powyższa zawiera w sobie **całość zasad Planu**. Sam Plan składa się z 7 artykułów. Pierwszy z nich to podstawowe założenie gospodarcze, ostatni — niezbędna przesłanka polityczna, warunkująca możliwość wykonania Planu.

De **Man** stawia na czele Planu — podobnie jak socjaliści angielscy — **uspołecznienie kredytu.** Plan pozostawia system dotychczasowy banków, pieniądza i kredytu, ale poddaje go **kontroli państwowego instytutu kredytowego** i kierownictwa **komsarjatu finansowego** z tem, że kredyt ma służyć potrzebom produkcji rozszerzonego rynku wewnętrznego i zaspokoić zwiększoną siłę nabywczą mas. Tu mamy najważniejszy—gospodarczy — punkt Planu. Uspołecznienie kredytu usuwa panowanie garści magnatów finansowych nad całym krajem, łamie ich monopol kredytowy, wyzwala gospodarstwo z ich dyktatury.

Uspołecznieniu podlegają też te gałęzie przemysłu i transportu, które również mają charakter monopolu kapitalistycznego. Chodzi tu przedewszystkiem o kopalnie węgla, część przemysłu metalowego, energję elektryczną. Do kierowania temi uspołecznionemi działami powstaną komisarjaty przemysłowy i komunikacyjny.

Wszystkie inne części produkcji przemysłowej, rolnej, rzemieślniczej, nie stanowiące monopolu kapitalistycznego, zachowują swój dotychczasowy charakter prywatny i nie podlegają uspołecznieniu. Ale i one zostają włączone do **gospodarki planowej** drogą państwowej polityki kredytowej, handlowej, walutowej, celnej i t. d. Te zaś warsztaty pracy, których właściciel jest zarazem producentem, jak rolnicy, rzemieślnicy, cieszyć się będą poparciem państwa.

Powstanie **Rada Gospodarcza** z głosem doradczym, prawem kontroli poszczególnych komisarjatów i inicjatywy ustawodawczej.

Jeden z artykułów wylicza cały szereg środków, mających na celu ożywienie gospodarstwa, zatrudnienie bezrobotnych, przezwyciężenie kryzysu. Chodzi tu o zarządzenia natury finansowej, handlowej, celnej, społecznej, politycznej (uznanie rządu sowieckiego, zastosowanie nowej gospodarki w Kongo), fiskalnej, mieszkaniowej, o wzmożenie robót publicznych i in.

Wreszcie ostatni artykuł Planu jest poświęcony sprawie ustroju politycznego. Plan gwarantuje **nienaruszalność swobód i praw demokratycznych**, między in. powszechnego prawa głosowania. **Znosi się natomiast senat.** Celem umożliwienia parlamentowi szybszej pracy, wyposaży on wspomniane komisarjaty w pełnomocnictwa nadzwyczajne. Komisarjaty muszą zdawać przed parlamentem rachunek ze swych prac.

Ocenę Planu podamy osobno.

Przegląd prasy

ZBIEG OKOLICZNOŚCI?

Już to przyznać trzeba, że „sanacja" niebardzo zastanawia się nad tem, co robi. Bo chociażby taki wypadek, jak urządzenie balu „Rodziny urzędniczej" w dniu 1 lutego, t. j. w tym samym dniu, kiedy zaczynają obowiązywać nowe, obcięte dla większości urzędników pensje, tego już nie można nazwać zbiegiem okoliczności, ani przeoczeniem. Odrobina zastanowienia nad tą datą wystarczyłaby, żeby nie dawać urzędnikom pozorów do snucia następującego wątka myśli: wprawdzie obcinają nam pensje o 7%, ale nie zapominają o nas i w razie czego możemy pukać do litosierdzia „Rodziny urzędniczej". Dawniej tańczyło się na paralityków, na ociemniałych, na nędzę wyjątkową, obecnie tańczy się na urzędników państwowych.

Na ten zbieg okoliczności zwraca uwagę **„Gazeta Warszawska"** i uważa, że stowarzyszenie „Rodzina urzędnicza" winno poprzeć uchwały niedzielnego kongresu. **„Gazeta Warszawska"** zapytuje:

> „Czy interwencja taka nastąpi?
>
> Nie bardzo w to wierzymy. Ale jeżeli nie nastąpi, to będzie w tem jeszcze jeden dowód, że obóz sanacyjny zakłada i opanowuje stowarzyszenia społeczne i kulturalne dlatego, ażeby skrępować ich działalność, skierować ją na „nieszkodliwe" tory.
>
> Symbolem tego „nastawienia" będzie bal „Rodziny urzędniczej", urządzony w dniu, w którym rodzina urzędnicza dozna dotkliwego ciosu materjalnego, a w konsekwencji także i moralnego".

BUNT NIEWOLNIKÓW.

Sprawa urzędnicza nie schodzi ze szpalt prasy. Znamienne jest, że w społeczeństwie, nawet wśród ludności miejskiej, nie mówiąc już o wiejskiej, gdzie urzędnicy nigdy specjalną sympatją się nie cieszyli, nie odczuwa się tego współczucia dla ludzi, którzy okazali się skończonymi niezdarami, gdy chodzi o obronę ich najżywotniejszych interesów.

Jeżeli prasa pisze o krzywdzie urzędników, to nie z współczucia dla ludzi, którzy tak śpią, jak sobie posłali, lecz dla podkreślenia niebywałej bezceremonjalności, z jaką się traktuje tych „sanacyjnych" murzynów po tem, kiedy już zrobili swoje i głosowali na „jedynkę".

„Gazeta Robotnicza", nasz bratni organ ze Śląska, kongres niedzielny nazywa „buntem niewolników" i pisze:

> „Urzędnicy są bardzo niezadowoleni z sanacji. Po tylu wysługach i ofiarach dla obecnego systemu, tenże okazał się bardzo niewdzięcznym dla nich. To też urzędnicy buntują się, buntują się ze strachem w duszy. Przypomina to bunt niewolników starożytnych, którzy poza szemraniem nie zdobyli się na żaden zdecydowany krok oporu. Wprawdzie żył kiedyś taki Spartakus w starożytnym Rzymie, ale pomiędzy urzędnikami takiego nie znajdziesz. Świadczy o tem ostatni kongres urzędników w Warszawie".

„Gazeta Robotnicza" nie wierzy, by urzędnicy cośkolwiek zyskali. Pisze ona:

> „Oczywiście z tych postulatów nie przeprowadzi obecny rząd nic. Przeciwnie; jesteśmy zdania, że sanacja sprawi urzędnikom jeszcze niejedną niemiłą niespodziankę".

WERSJE I PLOTKI.

„Głos Narodu" podaje we wstępnym artykule szereg plotek o zmianach na wyższych stanowiskach w Państwie, a jednocześnie notuje gadki o zamierzeniach BB. na polu zmiany Konstytucji. Według „Głosu Narodu" premjerem ma znowu zostać pos. **Prystor**, który ma zapoczątkować bardziej „umiarkowany" kurs.

Czytamy tedy w **„Głosie Narodu"**:

> „Brzmi to paradoksalnie, bo jak można mówić o kursie umiarkowanym, gdy jednocześnie przewiduje się oktrojowanie konstytucji, które, gdyby przyszło do skutku, musiałoby bardzo zaostrzyć stosunki wewnętrzne. Ale takie wersje krążą, szerzą się i — co najciekawsze — znajdują wiarę i posłuch".

NIEFASZYSTOWSKI FASZYZM.

Z okazji zjazdu angielskich „czarnych koszul" Oswalda **Mosley'a** w Birminghamie, znajdujemy w **„Gazecie Polskiej"** korespondencję, charakteryzującą angielski ruch faszystowski.

Według korespondenta **„G. P."** dosyć komiczny „wódz" angielskiego faszyzmu miał powiedzieć:

> „Faszyzm angielski przeciwny jest dyktaturze w dawnym sensie, t. j. rządom wbrew woli ludu. Jego dyktatura oznacza rząd, wyposażony przez naród we władzę, niezbędną dla dokonania czynów. Zbijał zarzut podnoszony przeciw faszystom angielskim, iż naśladują obce wzory. Partja jego pozostaje wierną tradycjom angielskim, stosując metody odpowiadające charakterowi angielskiemu".

Jeżeli sir **Mosley**, który przespacerował się już przez wszystkie partje angielskie, istotnie tak powiedział, jak donosi korespondent „Gaz. Pol.", to nie jest to wogóle faszyzm, a w najgorszym razie mało niebezpieczny i mało szkodliwy faszyzm.

Faszyzm, opierający się na rzeczywistej woli ludu, nie jest faszyzmem.

x. y. z.

W sprawie nowych warunków pracy

robotników rolnych w woj. centralnych

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Warszawie, złożona z 3 delegatów Rządu rozpoczęła obrady po zawarciu polubownych umów na województwa Poznańskie, Pomorskie, Krakowskie i część Lwowskiego bez jakichkolwiek zmian w stosunku do umów obowiązujących dotąd. Fakt ten budził nadzieje, że orzeczenie wydane na woj. centralne nie pogorszy warunków pracy robotników rolnych.

A jednak Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza warunki te pogorszyła.

Przedewszystkiem więc skreślono paragraf przewidujący świadczenia chorobowe robotnika, motywując to wejściem w życie ustawy scaleniowej, przewidującej ustawowo świadczenia dla chorego robotnika.

Wskazywaliśmy, że zarówno ustawa jak i przepisy wykonawcze wyraźnie stwierdzają iż świadczenia przewidziane umową jeżeli są lepsze od ustawowych, obowiązują. I tu właśnie mieliśmy taki wypadek: umowne świadczenia chorobowe robotników rolnych były lepsze, gdyż nie przewidywały zmniejszania wynagrodzenia na okres choroby, podczas gdy ustawa zezwala na redukcje poborów gotówkowych, aż do wysokości 50 proc. normalnego zarobku.

Musimy zwrócić uwagę, że umowne przepisy o świadczeniach dla chorego robotnika rolnego były ustalone w 1920 roku polubownie i rok rocznie były odnawiane bądź w drodze umowy bądź w drodze orzeczenia. Obszarnicy kilkakrotnie sprawę tę podnosili, ale wątpliwości ich sprowadzały się do zagadnienia, czy robotnik winien otrzymać pomoc w razie nabawienia się choroby wenerycznej, lub gdy został pokaleczony w bójce? Nigdy zaś nie podnosili sprawy wysokości świadczeń w czasie choroby.

W czasie omawiania ustawy scaleniowej w Sejmie zarówno przedstawiciele Rządu, jak i klubu B. B. stwierdzili, że ustawa ma na celu wyłącznie zniesienie obowiązku ubezpieczenia w Kasach chorych, które rzekomo robotnikom nie dawały żadnych korzyści oraz, że zniesienie ubezpieczenia poprawi pomoc, jaką robotnicy otrzymywać będą w razie choroby. Robotnicy rolni woj. centralnych nie podlegali ubezpieczeniu w Kasach Chorych, a w rezultacie, wbrew twierdzeniom czynników oficjalnych świadczenia ich otrzymywane dotąd na mocy umowy, orzeczeniem Komisji rządowej zostały pogorszone.

Poza tą zmianą Nadz. Komisja Rozj. na życzenie obszarników wprowadziła specjalne przepisy o robotnikach dniówkowych III kategorji, a więc o robotnikach zdolnych do wszelkich robót, redukując obowiązek ich zatrudnienia o 80 dni na rok, przyczem zredukowano 20 dni latem i 60 dni zimą. Pracodawca obowiązany więc będzie dostarczyć pracę tylko w ciągu 180 dni na rok, jeżeli zawrze odpowiednią umowę na piśmie lub przy 2 świadkach.

Obszarnicy uzależniają ugodzenie ordynarjusza od tego czy posiada on robotników dniówkowych. Po wprowadzeniu nowego przepisu obszarnicy żądać będą utrzymania robotników III kategorji, którymi zastępować się będzie część ordynarjuszów. W rezultacie ordynarjusz nie mający dorosłego syna będzie musiał donająć obcego mężczyznę.

Nie może bowiem być lepszej sytuacji dla obszarnika: robotnik będzie zmuszony mieć u siebie drugiego robotnika półbezrobotnego, którego obszarnik zatrudniać będzie tylko wtedy, kiedy mu się będzie podobało, a robotnik ten będzie musiał czekać bezczynnie i bez wynagrodzenia na wezwanie do pracy. Z góry przytem ustalono, że zimą pracować będzie co trzeci dzień, a latem będzie odpoczywał — co trzeci dzień.

Naszem zdaniem przepis ten wprowadzony przez Nadz. Komisję Rozjemczą jest **wysoce niemoralny** i sprzeczny z zasadą równości wobec prawa: jeżeli pracodawca zobowiązuje się zatrudniać robotnika tylko wtedy kiedy będzie miał dla niego pracę, to nie wolno zmuszać robotnika, oby wszystkie dni powszednie był do rozporządzenia pracodawcy; robotnik musi wtedy mieć prawo przyjmowania pracy gdzieindziej, z pozostawieniem dla pracodawcy tylko dni wolnych od pracy gdzieindziej.

Marjan Nowicki.

„Gorliwy" funkcjonarjusz kolejowy

Z kół kolejarskich piszą nam:

Zawiadowca odcinka drogowego w Łukowie, **Adamiec**, wpadł na bardzo oryginalny pomysł...

Oto pragnąc popisać się specjalną jakąś „gorliwością" w służbie, **zniósł (!) na obsługiwanym przez siebie odcinku drogowym angielską sobotę** i kazał podległym sobie robotnikom, w dniach sobotnich, t. j. 13 i 20 b. m., pracować **przez pełne 8 godzin**, co robotnicy musieli oczywiście wykonać.

Zacny pan **Adamiec** słyszał coś o noweli, która zezwala na zniesienie soboty angielskiej, widocznie jednak nie wiedział, że nowela ta w kolejnictwie obowiązywać może dopiero wtedy, gdy wprowadzi ją Min. Komunikacji... Więc nie namyślając się wielce, przyznał sam sobie uprawnienia Ministerjum i na terenie swej Pipidówki „wprowadził" nowelę mocą swej „władzy", udzielając przez to Ministerjum „wskazówki", że z wprowadzeniem noweli „powinno się śpieszyć"...

Jak się pokazuje, to kolej posiada „genjalnych" funkcjonarjuszów.

Warszawski Zarząd Okręgowy Z.Z.K. zwrócił się w tej sprawie do Dyrekcji, domagając się, by w myśl **obowiązujących** na P. K. P. przepisów zapłacono robotnikom **dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.**

Wynagrodzenie to należy się robotnikom bez żadnej oczywiście wątpliwości. Nie wątpimy też, że Dyrekcja nakaże zapłacić robotnikom za godziny nadliczbowe, a odnośną sumę potrąci z uposażenia swego „mądrego" zawiadowcy...

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika" kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch" 20 groszy, niedzielny zaś — 25 groszy.

Woj. Kościałkowski

Komisarzem rządowym w Warszawie

Do długiej listy kandydatów na stanowisko komisarza rządowego w Magistracie Warszawy przybyło w ostatnich dniach nazwisko p. Marjana **Kościałkowskiego**, wojewody białostockiego.

Rachunek za operację

z nieszczęśliwym wynikiem

Instytut stomatologiczny w Warszawie przesłał rodzinie po zmarłym artyście malarzu prof. **Wincentym Drabiku** rachunek na 70 zł. za wykonaną operację.

Obieg bilonu

Równocześnie ze spadkiem obiegu banknotów, o czem pisaliśmy wczoraj, nastąpił w drugiej dekadzie stycznia poważny spadek obiegu bilonu.

Obieg monet srebrnych wyniósł 225,7 milj. złotych, a monet bronzowych i niklowych — 80,5 milj. złotych, co daje razem obieg bilonu na sumę 306,2 milj. złotych.

W porównaniu z poprzednią dekadą oznacza to spadek obiegu bilonu o 18,6 milj złotych. (PRESS).

W Państw. Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych

Odznaka za „wierną służbę“ kap'tałowi

II.

W poprzednim artykule podaliśmy w jaki sposób stosuje się t. zw. „dobrowolne“ potrącenia z zarobków robotniczych. Dziś podajemy dalszy ciąg.

W takiej atmosferze nikt z robotników przeciw obdzieraniu ich z ciężko zapracowanych pieniędzy nie protestuje w obawie, że zostanie uznany za „antypaństwowca“ i podzieli los innych to zn. zostanie wydalony; tembardziej, że funkcje naganiaczy spełniają kontrolerzy czasu, brygadziści, majstrowie i kierownicy, którzy w razie sprzeciwu robotnika grożą mu wydaleniem.

Zasługi wyżej wymienionych zostały należycie wynagrodzone, bo 1 kontroler czasu, kilku brygadzistów, 3 majstrów i kilku kierowników otrzymało w listopadzie krzyże, względnie medale.

Oto przebieg uroczystości.

Do wytwórni przybył p. minister Poczt i gen. **Górecki**. Zwołano wszystkich robotników na dziedziniec fabryczny. P. W. ustawiono w szeregi. Baczność!!! Prężą się spracowane ramiona...

Dyrektor i prezes w jednej osobie, pan o siwych włosach, trzasnął obcasami z werwą młodzieniaszka i w postawie „baczność“ wita p. ministra, kończąc charakterystycznym zwrotem: „My tu w Państw. Fabr. Uzbroj., **na rozkaz dobrowolnie** wstąpiliśmy do P. W.“ Biedaczysko! Z wielkiego przejęcia pomylił nazwę fabryki, której jest dyrektorem, no i nieopatrznie wypalił całą prawdę, że **„my tu na rozkaz — dobrowolnie“...** i t. d. Poczem odznaczono „zasłużonych“.

Dawniej rzemieślnik zarabiał 2 zł. 50 groszy na godzinę, dziś zarabia tylko 1 zł. 40 gr.

Szef kalkulacji zasłużony. Wystąp z szeregu! I złoty medal błyszczy w klapie marynarki p. szefa.

Dawniej miarą wartości robotnika były jego kwalifikacje fachowe, dziś miarą wartości jest przynależność do „sanacji“ i jej przybudówek. Naczelnik warsztatów umiał zrobić „czystkę“. Zasłużony. Wystąp! I znów blask orderu ozdabia sportowy strój p. naczelnika.

I tak odznaczono jeszcze kilku kierowników a jak na ironję ani jednego z robotników przywódców Z. Z. Z., którzy w gorliwości agitacyjnej prześcigali swoich szefów.

Robotnicy w wytwórni mają zato inne dobrodziejstwa np: pogłębianie swojej wiedzy z różnych dziedzin życia zupełnie zadarmo. Odbywa się to w ten sposób. Po skończonej pracy o godz. 4 po poł. dyrekcja daje polecenie portjerowi zamknięcia bramy i niewypuszczania nikogo do domu. A że innych wyjść niema, wszyscy więc „dobrowolnie“ udają się do sali zebrań, by wysłuchać odczytu, jak to jest w Polsce dobrze (gdy się ma cztery i pół tys. zł. pensji miesięcznie). Wielu, szczególniej z pośród pracowników umysłowych, uważając się za dość światłych, a nie mogąc wyjść bramą, wychodziło do domu oknami. Lecz i ten manewr dyr. udaremniła ,dając polecenie okratowania wszystkich okien na parterze, słusznie przypuszczając, że będą woleli słuchać odczytu niż skakać z pierwszego piętra.

O uświadomienie robotników dyr. Wytórni troszczy się bardzo. Gęsto porozwieszane plakaty opiewają: „Uwaga! Szpieg jest wszędzie i podsłuchuje!

Robotnicy, czytając, zaciskają ręce i milczą, wierząc napisom, że szpieg jest wszędzie i podsłuchuje.

Sprawy gospodarcze omówimy innym razem.

Zachłanność właścicieli piekarń warszawskich

Podwyżka cen pieczywa i obniżka płac robotniczych

Właściciele zakładów piekarskich w stolicy uprawiają w ostatnim czasie „specjalną politykę“.

Doczekali się oni zniesienia komisyj cennikowych, które wyznaczały ceny na pieczywo. Mając rozwiązane ręce, poczęli wyzyskiwać ten korzystny dla siebie moment. *Ceny pieczywa przed kilku tygodniami zostały faktycznie podwyższone.*

Gdy latem z. r. mąka żytnia kosztowała *32 grosze* kilo, to chleb kosztował *26—28* grosze kilogram. Obecnie najlepsza mąka żytnia kosztuje nie więcej, niż *24 grosze*, a cenę chleba piekarze wyznaczyli na *32* grosze za kilogram.

Mąka staniała więc o 25 proc., a cena chleba nietylko, że nie została obniżona, ale wprost przeciwnie — chleb podrożał o blisko 15 proc.!

Piekarze tłumaczą się lepszym wypiekiem, lecz możemy stwierdzić, że z wyjątkiem niektórych większych piekarń, gatunek chleba i bułek we wszystkich innych piekarniach warszawskich wcale nie został ulepszony.

Ale, widocznie, że te nawet zyski jeszcze nie wystarczają właścicielom piekarń, gdyż wszczęli oni atak na dotychczasową umowę zbiorową, która wygasła z końcem roku ubiegłego.

Obecnie pracodawcy na pertraktacjach w Inspekcji Pracy oświadczyli, że mogą zrobić tę łaskę i podpisać nową umowę, ale pod warunkiem, że płace dzienne będą mniejsze od stawek, przewidzianych w umowie dotychczasowej.

W chwili ciężkiego kryzysu właściciele piekarń warszawskich powiększają swe zyski z jednej strony kosztem ludności stolicy, a z drugiej strony kosztem ciężko harujących po nocach robotników piekarskich.

Trzeba zaś pamiętać, że robotnicy oddają na rzecz swych bezrobotnych towarzyszy 1—2 dni pracy w tygodniu.

Związki robotnicze muszą zdecydowanie odeprzeć ataki zachłannych właścicieli na zarobki pracowników.

Z sali sądowej

Proces bankiera Kwinto

W środę 24 stycznia w procesie bankieca *Kwinto* zeznawał notarjusz *Zaborowski*, do którego, jako do przewodniczącego wydziału handlowego Sądu Okręgowego, — *Kwinto*, utrzymujący z nim bliskie stosunki towarzyskie, zwracał się z zapytaniem czy można otrzymać nadzór nad bankiem. *Kwinto* zwierzał się wówczas świadkowi, iż posiada aktywa na 1 i pół miljona, zaś pasywa na miljon. *Kwinto* tłomaczył się, że aktywa są „martwe“ gdyż są unieruchomione w rubryce toruńskiej. Św. *Zaborowski* utrzymywał, że oskarżony nie może liczyć na ogłoszenia upadłości... mimo to jednak po dwuch dniach upadłość była ogłoszona. *Mączyński*, główny powód cywilny, był u świadka po ogłoszeniu upadłości i wyrażał swe oburzenie, że *Kwinto* starał się o upadłość bez porozumienia się z nim. Wyglądało to tak jakby *Mączyński* był cichym wspólnikiem *Kwinty*.

Mączyński oświadczył przed sądem, iż Kwinto go oczernia. *K.*

Wczoraj w procesie *Kwinty* zeznawał główny świadek oskarżenia *Mączyński*, — który w zeznaniach świadka *Zaborowskiego* wyglądał raczej na cichego wspólnika oskarżonego.

Mączyński w Ameryce dorobił się znacznego majątku na handlu mąką i w Polsce zaczął prowadzić interesy automobilowe. *Kwinto* był doradcą *Mączyńskiego* w sprawach finansowych i 2 razy przestrzegł go przed pozostawieniem pieniędzy w zachwianych bankach. *Kwinto* udzielał *Mączyńskiemu* kredytu oraz gwarancji potrzebnej do otrzymania przedstawicielstwa francuskiej firmy Berliet.

Świadek *Mączyński* twierdzi, że nie był nigdy wspólnikiem oskarżonego. Tajemnicę fikcyjnego konta swego na nazwisko *Piotrowskiego Mączyński* wyjaśnia w ten sposób, iż miał go do tego namówić oskarżony. Było to w związku ze sprzedażą jego przedsiębiorstwa „Autopalace“.

Świadek twierdzi, że pożyczył oskarżonemu 500 dolarów gotówką na hipotekę fabryki toruńskiej, która to suma została nie zapisana w tej hipotece, lecz zabezpieczona w majątku ziemskim *Kwinty*. Prócz tego *Mączyński* rości sobie pretensje do 170 tys. zł. w papierach wartościowych.

Kwinto miał się przyznawać wobec świadka do przepisania majątków swych na syna, tłomacząc się, iż przewiduje upadłość banku.

Echa zajść na uniwersytecie

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę 19-letniego *Jerzego Rutkowskiego*, studenta wydziału prawnego Uniwersytetu warszawskiego, oskarżonego o rzucanie kamieniami w przodownika policji, kierującego działaniem motopompy, zainstalowanej w swoim czasie przed uniwersytetem w czasie manifestacyj studenckich!

Kamienie te były rzucane z za bramy uniwersyteckiej przez grupę studentów. Jeden kamień trafił w okolicę oka przod. Haffmana. Gdy grupa ta opuściła podwórze uniwersyteckie policja zatrzymała *Rutkowskiego*.

Rutkowski jest członkiem O. W. P. i był skazany poprzednio na 2 miesiące aresztu przez starostwo za wznoszenie okrzyków przed dworcem głównym. *I. K.*

Syfon sprawcą kalectwa

W sklepie spożywczym należącym do Lipińskiego pracowała ekspedjentka niejaka p. *Pietrakowska*, której praca polegała w miesiącach letnich przedewszystkiem na nalewaniu klijentom, wody sodowej. To nie zagrażające na pozór niczem zajęcie stało się jednak przyczyną kalectwa. Któregoś dnia syfon z wodą sodową w ręku p. *Pietrakowskiej* rozerwał, a jego kawałki pokaleczyły jej dłoń tak silnie, iż przez 6 miesięcy nie władała nią wcale a następnie funkcje dłoni pozostały w dalszym ciągu ograniczone.

P. *Pietrakowska* utraciła posadę u p. *Lipińskiego* i nie mając środków do życia wystąpiła o przyznanie jej renty do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Zakład przyznał rentę w wysokości 50 zł. miesięcznie, co jak wiadomo nawet przy najskromniejszych wymaganiach jest sumą zbyt małą do przeżycia. P. Pietrakowska wystąpiła tedy przez adw. Frydma na *Mirskiego* do Sądu Okręgowego z powództwem cywilnem przeciwko firmie *Karpiński i S-ka*, która dostarczyła fatalny syfon — przyczynę nieszczęścia.

Eksperci orzekli, iż firma dopuściła się niedbalstwa przez zaniedbanie badania wytrzymałości syfonów, których oporność w miarę użycia stale się zmniejsza.

Sąd okręgowy odroczył merytoryczne rozpatrzenie sprawy do czasu nadesłania przez Lwowski Zakład ubezpieczenia od wypadków ścisłych danych co do renty przyznanej p. *Pietrakowskiej*. *I. K.*

Juljan Eberhardt

D. 21 stycznia r. b. zmarł w Warszawie członek Stow. Byłych Więźn. Pol. Juljan **Eberhardt**, piekarz, lat 52. Jako członek PPS był on czterokrotnie aresztowany w latach 1904, 1905, 1906 i 1907; siedział w Ratuszu, Cytadeli, Modlinie i Brześciu — ogółem półtora roku. Oskarżony był o organizowanie robotników i udział w zabójstwie zdrajcy na Solcu i stójkowego na Tamce. Sypał go prowokator „Ogrodnik“ (pseudonim) zabity później w Sosnowcu. W Brześciu gdzie siedziało (w 1907 r.) 18 samych piekarzy, przydzielono im szpicla (pseudonim „Mały“ czy też „Rudy Leonek“). Więźniowie zorganizowali nad nim sąd, na skutek którego był on potem powieszony na klatce schodowej. Z braku dowodów winy — **Eberhardt** zesłany został administracyjnie do gub. Wołogodzkiej.

Cześć jego pamieci!

***

Pogrzeb z kaplicy cmentarza Augsburskiego przy ul. Młynarskiej odbędzie się we czwartek **25 stycznia** o godz. 11 rano.

Zarząd Koła Warszawskiego wzywa członków Stowarzyszenia do wzięcia udziału w pogrzebie.

Tyfus w Warszawie

Przy ul. **Bonifraterskiej 19** stwierdzono klinicznie trzy przypadki duru plamistego u dzieci pewnej rodziny żydowskiej.

Przy ul. **Pańskiej 58** stwierdzono również jeden przypadek duru plamistego.

Chorych umieszczono w szpitalu. Wydano wszelkie zarządzenia w celach zapobiegawczych dotyczce między in. izolacji otoczenia chorych, dezynfekcji mieszkań etc.

Śród 62 osób poddanych izolacji w jednym z baraków dla bezdomnych na Żoliborzu, prócz poprzedniej jednej osoby, dotąd nowych zachorowań na dur plamisty nie stwierdzono.

Internowano w zakładzie przy ul. Leszno lokatorki domu noclegowego w dalszym ciągu pozostają pod opieką lekarską.

Ogólna liczba chorych na dur plamisty, przebywających w specjalnym oddziale w szpitalu św. Stanisława, **przekroczyła 20.**

Strajk polityczny

Z Lizbony donoszą, że na **wyspach Kanaryjskich wybuchnął strajk powszechny.** W **Santa Cruz de Tenerifa** strajkujący przecięli kable elektyczne. Całe miasto jest pogrążone w ciemnościach. **W kilku punktach miasta eksplodowały bomby.** Strajk posiada podłoże polityczne. Jest on bowiem protestem **przeciwko deportacji dwuch wybitnych działaczy rewolucyjnych** (ATE.)

Nowy Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

W środę rano kurjerem berlińskim przybył z Genewy do Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, **Lester.** (PAT).

Wyrok na księży w Niemczech

Z Monachjum donoszą, że w procesie przeciwko trzem duchownym katolickim zapadł wczoraj w godzinach wieczornych wyrok, na mocy którego proboszcz dr. **Muhler skazany został na 4 miesiące więzienia, ks. Tahle** na trzy mies. więzienia i katecheta ks. **Sola** na 5 mies. więzienia. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że kara ta została wymierzona za rozszerzanie wiadomości o sytuacji więźniów, internowanych w obozie koncentracyjnym w **Dachau.** (ATE.)

„Propaganda grozy“

Sąd specjalny w Berlinie ustanowiony dla spraw t. zw. „propagandy grozy“ skazał staruszkę **60-letnią, nauczycielkę na 6 miesięcy więzienia za określenie wiadomości o przelocie samolotów nieprzyjacielskich nad Berlinem, jako „wierutnej bajki“.** Pewną robotnicę, **która** w liście do swego syna, przebywającego za granicami Rzeszy, **podała informacje o warunkach życia w Niemczech, skazano na 1 rok i 3 miesiące więzienia.** (ATE.).

Trzęsienie ziemi w Chinach

Z Szanghaju donoszą o trzęsieniu ziemi w prowincjach Szansi i Suijan. Wstrząsy podziemne były niezwykle silne i trwały bez przerwy kilka minut. Najbardziej ucierpiał okręg Wujuan. Liczba ofiar w ludziach jest **bardzo znaczna.** (ATE.).

Katastrofa kolejowa

Z Madrytu donoszą, że pociąg osobowy Madryt — Santander wykoleił się z powodu obsunięcia się nasypu. **9 osób zginęło,** w tej liczbie maszynista i palacz. Liczba rannych wynosi około 40 osób. (ATE).

Zgon senatora Franc. Ciastka

D. 23 stycznia r. b. zmarł we wsi Wysokie Góry pod Sandomierzem ś. p. senator Franciszek **Ciastek**, wybitny członek Stronnictwa Ludowego.

Był to jeden z najświatlejszych włościan w Polsce. Jeszcze przed wielką wojną wyróżnił się ofiarną pracą społeczną, brał udział w ruchu niepodległościowym, podczas okupacji niemiecko-austrjackiej należał do POW.

W Polsce niepodległej powoływany był w swoich stronach rodzinych w sandomierskiem na przodujące stanowiska w organizacjach samorządowych, gospodarczych i oświatowych.

W r. 1928 został wybrany do Senatu z ramienia Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“, jak również wybrany został senatorem także w r. 1930. Jako senator zwrócił na siebie uwagę rzeczowemi przemówieniami tak w komisjach jak i w pełnym Senacie, zyskując sobie szacunek ogólny.

Stronnictwo Ludowe i lud polski traci w nim jednego z najszlachetniejszych i najświetniejszych swoich przedstawicieli.

Żył lat 54.

Codzienne ofiary Czarnej Smierci

W podziemiach kopalni „Wielki Jacek“ zdarzył się śmiertelny wypadek. Wskutek oberwania się węgla ze stropu zasypany został 29-letni Tomasz Karmański, który poniósł śmierć an miejscu. (PAT.).

Wybryk syna wywołał samobójstwo ojca

Z Grodna donoszą:

Przed kilku dniami 16-letni uczeń Bolesław *Sakajło* wraz ze swym kolegą Adamem *Makowieckim* uciekł z domu, zabarwszy rodzicom 1050 rb. w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do Ligi Cudzoziemskiej. O zaginięciu chłopców powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania i znalazła obu w *Łodzi*. Rodzice *Sakajły* tak się jednak przejęli postępkiem syna, że matka dostała choroby nerwowej, ojciec zaś chłopca por. *Sakajło* Wacław, pod wpływem silnej depresji przed spotkaniem się z synem, którego policja sprowadziła do Grodna, we wtorek o godz. 10 wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. (PAT.)

Afera spółdzielni Z. Z. Z.

na terenie Zyrardowa

(Kor. własna).

Na terenie Żyrardowa istnieje przy Z. Z. Z. **„Spółdzielnia Wytwórcza Ubiorów"**, której prezesem jest **Roman Targoński**, a skarbnikiem **Wilhelm Myszkowski**, radny m. Żyrardowa, filar „sanacji".

Otóż spółdzielnia ta zatrudniała kilkadziesiąt robotnic i robotników **którym nie wypłacono należnych zarobków**, wymigując się różnemi pretekstami. Gdy robotnice upominały się o swoją należność, **wymyślano im w nieprawdopodobny sposób, a jedna z nich została pobita.**

Gdy robotnicy zwrócili się o interwencję do Związku Z. Z. Z., przy którym istnieje ta spółdzielnia, otrzymali odpowiedź: **„My na was mamy armaty"**.

Robotnicy zwrócili się do prokuratora ze skargą przeciwko oszukańczej spółdzielni...

Rozpoczęło się **dochodzenie...** Cóż kiedy przy prowadzeniu dochodzenia, kiedy robotnice zgłaszają się ze skargami, że np. złożyły do Spółdzielni pewne sumy, w postaci pożyczek, otrzymują odpowiedź: **„To niema nic wspólnego z tą sprawą" (!)**

Jakto, nie ma nic wspólnego?

Inne, gdy mówią o tem, że należą im się zarobki, słyszą np. odpowiedź: **„No tak, jeżeli takie osoby (!) należały do Spółdzielni, to nic dziwnego, że panowały tam takie stosunki"**. Akurat w tym wypadku nie podobały się prowadzącemu śledztwo przekonania polityczne osoby, zgłaszającej się ze skargą.

Ale my pytamy, **jak można w ten sposób prowadzić śledztwo i domagamy się, aby nastąpiła pod tym względem istotna zmiana.**

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie tej Spółdzielni. Zebranie odbyło się w prywatnem mieszkaniu p. **Myszkowskiego**, pod osłoną policji — i zarząd postarał się o to zgóry, aby nie dopuścić członkiń, których stanowisko w tej sprawie było mu znane i co do których wiedział, **że napiętnują jego machinacje.** Wobec tego, wynik zebrania był **zgóry przesądzony.**

W Żyrardowie panuje wielkie oburzenie na bezkarne, jak dotychczas, postępowanie menerów Spółdzielni.

***

Prezydent miasta, osławiony bebesowiec p. **Orlik,** który wraz z całą swoją grupką — o dziwo — popiera ZZZ. przyznał dla **„Spółdzielni Wytwórczej Ubiorów"** gwarancję w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, pomimo, iż nasi radni przedstawili na posiedzeniu Rady panujące w Spółdzielni stosunki.

Ano, ręka rękę myje!...

Ostry protest załogi kop. „Silesia"

przeciw pogorszeniu ustawodawstwa

(Kor. własna).

Dyrekcja kop. **„Silesia"** w Czechowicach zapowiedziała Komitetowi Delegatów wprowadzenie zmian w stosunkach pracy i płacy przez **zastosowanie pogorszonych ustaw o czasie pracy i o urlopach.** To spowodowało delegatów do zwołania zebrania szybowego, które odbyło się w dniu 18 stycznia.

Po złożeniu przez delegatów tow. tow **Herdzika** i **Rumana** sprawozdania z konferencji w dyrekcji kopalni, tow. **St. Bocian** wygłosił referat o pogorszeniu przez „sanację" ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeniowego. Referent omówił zgubną politykę społeczną i gospodarczą „sanacji", istotę pogorszenia czasu pracy, urlopów i ubezpieczenia chorobowego oraz ustawę o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa. Osobną część przemówienia poświęcił tow. **Bocian** napiętnowaniu kapitalistów, — którzy bezprawnie pogarszają dotychczasowe stosunki pracy. I dyrekcja kop. **„Silesia"** nie ma żadnego prawa przedłużać czasu pracy, obniżać dodatków za nadgodziny i zmniejszać urlopów, gdyż zmienione ustawy tego wcale nie nakazują, a przeciwnie — istnieje możność zapewnienia dogodniejszych od ustawowych warunków czasu pracy i urlopów, ustalonych przez związki zawodowe w umowach zbiorowych.

Po dyskusji, w której zabierali głos towarzysze delegaci i członkowie załogi **uchwalono na obydwu zebraniach ostry protest przeciwko zamachowi dyrekcji na czas pracy i urlopy i postanowienie obrony soboty angielskiej i innych zdobyczy robotniczych.** Obydwa zebrania postanowiły także nietylko utrzymanie, ale **wzmocnienie szeregów organizacyjnych C. Z. G.,** biorąc sobie za przykład naftowców, którzy dzięki swojej sile i solidarności **obronili wszystkie zdobycze robotnicze przed atakiem kapitalistów.**

W dalszym ciągu obrad zebrania szybowe uchwaliły w związku z likwidacją Kasy Brackiej, utrzymanie funduszu zapomogowego w razie choroby lub śmierci członka załogi. Fundusz ten składać się będzie ze składek, płaconych przez załogę w wysokości 20 gr. miesięcznie i złożony będzie w kasie kopalni. Zarządzać zaś funduszem będzie Zarząd C. Z. G. i delegaci na podstawie uchwał załogi.

Zebrania zakończono w podniosłym nastroju okrzykami na cześć C. Z. G.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „Kobiety bez przyszłości".

ANTINEA: „Biała lilja", film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Przygoda na Lido".

AS: „Orlątko" i „Biały wódz".

BAJKA. „Wmpiry wyścigów" i rewja.

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".

COLOSSEUM: „Grzech" i rewja „Argentyna".

COLOSSEUM MAŁE: „Igloo" i „Spalone mosty".

CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu."

CZARY: „King-Kong".

CORSO: „Wielka grzesznica".

FAMA: „Szturmowa brygada".

FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".

FORUM: „Kawalkada".

GLORIA: „Dolina trwogi".

HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.

HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" i rewja „Podróż w nieznane".

ITALJA: „Gdy miłość się kończy" i rewja „Przez wesołe okulary".

IKS: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Congorilla".

KOMETA: „Szalona noc" i rewja.

LOS: Od 4-ej „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej". Od 8-ej dla dor. „Ostatnia carowa".

MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja „Przez różowe okulary".

LUX: „U progu szczęścia" z Eweliną Holt i „Dusze w niewoli".

MASKA: „Turbina 50.000".

MEWA: „Na falach namiętności" i „Jasnowłosy sen".

MIEJSKI: „Serce włóczęgi".

NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata Hari".

NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" i rewja.

PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Pieśń nad pieśniami" i „Licytacja miłości".

PRAGA: „Ludzie za kratami" i rewja.

PROMIEŃ: „Czerwony djabeł".

RAJ: „Pod fałszywą flagą"

RIVIERA (Leszno 2): „Żółta maska" i „Ułani, ułani".

ROXY: „Noc w Kairze" z Novarro.

SOKÓŁ: „Dobroczyńska ludzkości" i film polski.

STYLOWY: „Nowa płeć".

TON: „Drewniane krzyże".

UCIECHA: „Jennie Gerhardt" z Sylwią Sidney.

Administrator przebił nożem lokatora

Rozprawa sądowa w Gnieźnie

Dnia 22 b. m. sąd okręgowy w **Gnieźnie** rozpatrywał sprawę karną przeciwko 28-letniemu **Wiktorowi Piaseckiemu** z Wrześni o to, że dnia 20 września r. ub. zakłuł na śmierć nożem robotnika **Stanisława Rabczyńskiego.**

W kamienicy Wł. Szuberta we Wrześni administrację objął Piasecki. Z uwagi na to, że pewna część lokatorów, między którymi znajdował się Rabczyński, czynszu dzierżawnego nie płaciła, wytoczono niepłacącym **skargi eksmisyjne.** Eksmisja Rabczyńskiego wyznaczona została na dzień 22 września 1933 r. Procesowi eksmisji towarzyszyło wyzywające zachowanie się oskarżonego, w szczególności w stosunku do Rabczyńskiego, którego oskarżony miał przychwycić na kradzieży ziemniaków.

Na dwa dni przed eksmisją doszło do ponownej awantury, **bowiem Piasecki miał zanieczyścić gnojem okna mieszkania Rabczyńskiego, a ten domagał się oczyszczenia ich. W pewnym momencie Piasecki dopadł Rabczyńskiego pchnął go nożem w pierś w okolicę serca, a kiedy ten począł się słaniać, zadał dalsze ciosy w płuca. Rany były śmiertelne, nieszczęśliwy niebawem zmarł.**

Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości winę Piaseckiego, to też oskarżyciel publiczny domagał się na zasadzie art. 225 k. k. kary więzienia na lat 12. Sąd po dłuższej naradzie skazał Piaseckiego na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wczorajsze wypadki

Z GŁODU I ZIMNA.

Na rogu Al. Jerozolimskiej i Pankiewicza znaleziono nieprzytomnego 29-letniego Józefa Rentowicza, bez pracy i bez mieszkania. Lekarz Pogotowia stwierdził, iż R. zasłabł z głodu i zimna. Po udzieleniu pomocy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Natolińskiej 3, pozostawiona bez dozoru 3-letnia Krystyna Małkowska, napiła się benzyny. Lekarz w ambulatorjum filji Pogotowia, usunął grożące niebezpieczeństwo.

ZBRODNICZY NAPAD.

Na rogu ul. Solnej i pl. Mirowskiego, na powracającego do domu Zygmunta Czarnogórskiego, subjekta w składzie owoców, został dokonany napad. Sprawca kawałkiem żelaza zranił C. w głowę, poczem zbiegł. Ranny zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia. Czarnogórski twierdzi, iż sprawcą napadu był Józef Szwed, który rzekomo jest winien Czarnogórskiemu 141 zł. za pracę.

PRZYPADKOWE POSTRZELENIE.

16-l. Ryszard Gerber, uczeń, ślizgając się na Wiśle w w Siekierkach, upadł. Wówczas nastąpił wystrzał z rewolweru, znajdującego się w kieszeni. Rannego w lewo udo chłopca przewieziono na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia, a następnie do szpitala św. Ducha.

Samobójstwa

37-l. Władysław Majos, bez zajęcia, w zamiarze samobójczym zatruł się spirytusem denaturowanym

26-l. Emilja Flasińska, służąca, napiła się esencji octowej.

Z miasta

w kilku słowach

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DO EMERYTURY. Na ostatniem posiedzeniu magistratu przyjęto uchwałę regulującą w całokształcie sprawę zaliczania do wysługi emerytalnej pracowników miejskich służby wojskowej. Ponadto uchwała ta wprowadza zaliczanie służby w polskich formacjach wojskowych (uznanych przez państwo), która w służbie państwowej jest traktowana narówni ze służbą w wojsku polskiem.

REJESTRACJA TRAGARZY I POSŁAŃCÓW. W czasie od 29 stycznia do 3 lutego odbędzie się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego zarządu miejskiego przy ul. Bednarskiej 4, wymiana znaków rejestracyjnych dla tragarzy, a dla posłańców — 5 lutego. Tragarze winni zgłaszać się w kolejności numerów 1933 r. licząc po 500 dziennie podług ustalonego planu. Przy zgłoszeniu należy przedstawiać do zamiany potwierdzenie zgłoszenia oraz ostatnie poświadczenie zameldowania.

SZCZURY I MYSZY DLA BADAŃ EPIDEMJOLOGICZNYCH. W związku z epidemją duru plamistego w Warszawie, miejskie władze sanitarne podjęły akcję zmierzającą do dostarczenia Państwowemu zakładowi higjeny materjału do badań epidemjologicznych w postaci żywych i martwych szczurów i myszy, które, jak stwierdzają ostatnie zdobycze wiedzy w dziedzinie epidemjologji, mają odgrywać poważną rolę przy przenoszeniu duru plamistego. Szczury i myszy wyłapywane są w tych okolicach miasta, w których zarejestrowano przypadki tej choroby.

UKARANIE 400 RZĄDCÓW DOMÓW. Wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego rozpoczął 23 b. m. przyjmowanie reklamacji i niedoręczonych zawiadomień wyborczych o figurowaniu w spisach wyborców do rady miejskiej. 23 b. m. wpłynęły reklamacje i niedoręczone zawiadomienia z terenów I, II, III i IV komisarjatów P. P. Na ogólną liczbę 1700 prowadzących na tym terenie meldunki, odpowiednie czynności załatwiło około 1,300 osób. Na resztę sporządzono już nakazy karne. — Winnych ukarano grzywnami w drodze administracyjnej z zamianą na areszt.

W SPRAWE TARYFY TRAMWAJOWEJ. Prace komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej nad preliminarzem budżetowym na rok 1934-35 postępują naprzód.

Na ostatniem posiedzeniu przyjęto preliminarze budżetowe tramwajów i autobusów, wodociągów i kanalizacji, miejskich zakładów opałowych, domu składowego, Zakładu oczyszczania miasta, rzeźni i targowisk zwierzęcych oraz działu oświetlenia miasta i inspekcji elektrycznej.

Zgłoszone przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego tramwajów wnioski w sprawie obniżenia ceny biletu tramwajowego do 20 gr. i wprowadzenia ulgowych biletów miesięcznych dla młodzieży szkolnej nie poddano pod głosowanie, albowiem sprawy związane z określeniem wysokości taryf należą, w myśl nowej ustawy samorządowej, do kompetencji zarządu miejskiego.

REPRESJE NA KINA. Dowiadujemy się, że Rada Ministrów, uchwalając projekt ustawy filmowej zatwierdziła wniosek min. spr. wewn., przewidujący wprowadzenie koncesji dla właścicieli teatrów świetlnych. Wydanie koncesji zależne jest od władzy administracji ogólnej, przyczem osoba, ubiegająca się o koncesję musi wykazać wartość moralną. Przepisy ujęte są ramowo. Dopiero rozporządzenie wykonawcze określi warunki wydawania koncesji. Organizacje gospodarcze występują w tej sprawie do Sejmu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PÓŁFINAŁY BOKSERSKICH MISTRZOSTW KLASY B.

Jutro i w niedzielę o godz. 19 na sali YMCA w dalszym ciągu bokserskich mistrzostw klasy B okręgu warszawskiego rozegrane zostaną mecze półfinałowe i finałowe. Do półfinałów zakwalifikowali się na eliminacjach 20 i 21 b. m. zawodnicy następujący:

waga musza: Krysik (Polonia), Kamiński (Poczta), Damski (Pol.), Wieczorek (Poczta);

waga kogucia: Wielgasiewicz (Fort Bema), Jambor (Poczta);

waga piórkowa: Nader (Skra), Jurczyński (Poczta), Łukasiewicz (Pol.), Ciechowski (CWS.);

waga lekka: Pytkowski (Fort Bema), Fabisiak (Pol.), Błażejewski (Poczta), Dołecki (CWS.);

waga półśrednia: Bareja (Legja), Buszyński (CWS.), Jankowski (Skra), Doroba II (Legja);

waga średnia: Adamiak (YMCA), Sikorski (Legja), Daliński (Pol.), Urbański (CWS.);

waga półciężka: Pawiński (CWS.), Kozakow (Legja), Małkowski (CWS.).

NASI PŁYWACY NAWIĄZUJĄ KONTAKT Z JAPONJĄ.

Polski Związek Pływacki zwrócił się do japońskiego Związku Pływackiego z luźną propozycją startu w Polsce zawodników japońskich w 1936 r. w czasie pobytu Japończyków w Europie na Olimpjadzie Berlińskiej. Zawody odbyłyby się przed albo po Olimpjadzie, zależnie od planów Związku Japońskiego. Gdyby rokowania dały pomyślny wynik, mielibyśmy w 1936 r. pierwszorzędną sensację pływacką. Japończycy bowiem, jak wiadomo, należą obecnie do najlepszych pływaków na świecie.

SEJMIK ŻEGLARSKI.

Doroczny sejmik żeglarski odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Warszawskiego Tow. Wioślarskiego przy ul. Foksal 19

CZESI BIJĄ RÓWNIEŻ KANADYJSKICH HOKEISTÓW.

W Pradze czeskiej rozegrany został w środę wieczorem mecz pomiędzy słynną drużyną kanadyjską, Saskatoon Quackers a praską L. T. C. Zwyciężyli Czesi niespodziewanie, chociaż zasłużenie w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę decydującą o zwycięstwie Czechów zdobył... Kanadyjczyk Grandt, który, jak wiadomo, gra w barwach L. T. C.

Kanadyjczycy grają indywidualnie bardzo ładnie, natomiast zespołowo i kombinacyjnie zupełnie zawiedli. Jak się zdaje, jest zupełnie wyłączonem, aby drużyna ta mogła zdobyć mistrzostwo świata w Medjolanie.

OTTAWA SHAMROCKS JEST JEDNAK NIEPOKONANA.

Druga drużyna kanadyjska, Ottawa Shamrocks, bawiąca w Europie, jest ciągle niepokonana. Ostatnio w Paryżu zespół ten spotkał się z drużyną amerykańską, Rangers, która zdobyła w ub. roku mistrzostwo świata. Kanadyjczycy pokonali Amerykanów gładko i bez trudu 4:0. Drugi mecz w Londynie zakończył się również zwycięstwem Kanady 2 : 0.

ILE KOSZTUJE GODNOŚĆ PRIMO CARNERY.

Prasa włoska pisze ostatnio dużo o przygotowywanym meczu o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Primo Carnerą a Maksem **Baerem.** Obydwaj bokserzy przed meczem mają stoczyć walkę dla filmu Metro Goldwyn Mayer p. t. **„Mężczyzna wszystkich kobiet".** Według scenarjusza Maks Baer wyzywa Primo Carnerę na mecz i bije go wysoko na punkty. Carnera się na to nie zgodził, twierdząc, że jego godność nie pozwala mu na tego rodzaju rezultat. Dyrekcja Metro Goldwyn zaofiarowała mu kompensatę w wysokości 25 tysięcy dolarów. Po długich targach Carnera zgodził się za tę cenę na rezultat remisowy.

IV ZIMOWE IGRZYSKA WARSZAWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.

Dorocznym zwyczajem rozpoczną się niebawem IV zimowe igrzyska warszawskich szkół średnich, obejmujące turniej hokejowy przy udziale 20 drużyn szkolnych, jazdę figurową na lodzie, zawody narciarskie, zawody saneczkowe i pokazy sportów zimowych. Turniej hokejowy rozpoczyna się 27 b. m. na boisku szkolnem im. Sobieskiego, w dniach 8 — 10 lutego rozegrane zostana zawody łyżwiarskie, a w dniach 16 — 18 lutego — zawody narciarskie.

II MAKABIADA.

Jak się dowiadujemy II-gie światowe Igrzyska Makabi odbędą się w kwietniu w Tel Avivie. W sprawie szczegółów organizacyjnych, odbędzie się w kwietniu r. b. sesja rady, na którą ze strony polskiej jadą poseł Rosmarin i p. Dickes.

Szkoły powszechne w Polsce

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w r. szkolnym 1933-34 istnieje na terenie całej Polski **27.277 szkół powszechnych z 80.552 nauczycielstwa.** W szkołach tych pobiera naukę ogółem **4.623,714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt.**

Z ogólnej liczby szkół powszechnych **25.802 przypada na szkoły publiczne** (73.059 nauczycieli i 3.487.284 uczniów), oraz **1.385 na szkoły prywatne** (7.493 nauczycieli i 136.430 uczniów).

W Warszawie jest szkół powszechnych **386**, w województwie warszawskiem **2.210**, łódzkiem **1.987**, kieleckiem **2.140**, lubelskiem **2.153**, białostockiem **1.651**, wileńskiem **1.527**, nowogródzkiem **1.201**, poleskiem **1.128**, wołyńskiem **1.823**, poznańskiem **2.321**, pomorskiem **1.379**, śląskiem **657**, krakowskiem **1.800**, lwowskiem **2.491**, stanisławowskiem **1.102**, tarnopolskiem **1.321.**

11.000 klm. na małej barce

Do Genui powrócił znany podróżnik Guiseppe **Puglisi.** Odbył on długą i niebezpieczną podróż **na małej barce przez rzeki Ameryki Południowej od Argentyny do Wenezueli.** Ogółem podróżnik przepłynął **11.000 klm. na 13 rzekach.** Podróż ta miała wykazać, że **istnieje możliwość połączenia dla celów żeglugi Rio de la Plata i Amazonki** i stworzenia w ten sposób wielkiej linji komunikacji rzecznej w Ameryce Południowej.

Puglisi narażony na szereg niebezpieczeństw, dwukrotnie ranny i chory na malarję, zdołał temniemniej doprowadzić tę niezwykłą podróż do końca.

Warszawa we mgle

Od kilku dni Warszawa tonie we mgle. Mgła chwilami ustępuje, ale po paru godzinach znowu powraca. Znamienne jest, że mgła nie w całem mieście ma jednakową gęstość, a najgęstszą jest w dzielnicach miasta, położonych nad Wisłą lub w pobliżu Wisły.

Osobliwy widok przedstawiało Krakowskie - Przedmieście w nocy ze środy na czwartek. Mgła była tak gęsta, że na 10 kroków nie widać było świateł nadjeżdżających wozów tramwajowych i samochodów.

Tramwaje kursowały bardzo wolno i bez przerwy dając sygnały dzwonkami. Czerwone światła neonowe rozpraszały się w cząsteczkach mgły i robiły wrażenie pożaru.

Wczoraj rano oraz w ciągu całego dnia panowała piękna pogoda przy kilku stopniach mrozu. Pomimo to mgła, coprawda o wiele rzadsza, ale przez cały dzień wisiała nad miastem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary oddają po 5,54, przy obliczeniu międzynarodowem 5,58.

Wobec tego Bank Polski płaci za nie po 5,51.

Berlin 210, Gdańsk 172,85, Belgja 123,85, Holandja 357,65, Londyn 27,82, Paryż 34,9, Praga 26,37, Szwajcarja 172,12, Włochy 46,65.

Co usłyszymy w radjo?

Piątek, 26.I

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 8.00 Program na dzień bieżący. — 11.40 Przegląd Prasy. — 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Muzyka lekka. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. — 12.33 Muzyka taneczna. — 12.55 Dziennik Południowy. — 15.25 Wiadomości o eksporcie. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Koncert. — 16.40 „Przegląd wydawnictw“. — 16.55 Koncert kameralny. — 17.25 Pieśni polskie. — 17.50 „Książki rolnicze“. — 18.00 Odczyt dla nauczycieli. — 18.20 Reportaż. — 18.50 Muzyka lekka z płyt. — 19.00 Program. — 19.05 Rozmaitości. — 19.20 Dokąd jechać w święto? — 19.25 Feljeton aktualny. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa. — 19.47 Dziennik Wieczórny. — 20.00 „Myśli wybrane“. — 20.02 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.40 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne. — 23.05 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 27.I 1934.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka ludowa. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program.— 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert orkiestry salonowej. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka z płyt. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 „Po jednej piosence“. 17.25 Recital. 17.50 „Pogadanka rolnicza“. 18.00 „W laboratorjum fizyka“. 18.20 — Koncert popularny. 19.00 Program. 19.25 Rozmaitości. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert muzyki polskiej. 22.05 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji. 23.05 Muzyka taneczna.

Cyganerja

„Cyganerja rozfikana“

Mamy zespół, mamy zapał, mamy optymizm — więc się nie damy“ — powiada Jarossy, otwierając nową rewję...

I rzeczywiście nawet w czasach tak tragicznych dla teatrów *Cyganerja* może pozwolić sobie na optymizm. Bo jeżeli się ma w zespole mistrza *Gerasińskiego, Dymszę, Pogorzelską i Parnelów, Toma i Minowicza, Syma, Olszę, Żelichowską i Korjanównę, Koszutskiego i Stefcię Górską* — to można się nie obawiać konkurencji ani też braku sympatji ze strony publiczności.

Tym razem zresztą, w przeciwieństwie do ostatniej rewji *Cyganerji*, strudzeni w „starym roku“ a odmłodzeni w zapale w „nowym roku“ autorzy „Cyganerji“ postanowili dorównać w zapale zespołowi i dali rewję znacznie lepszą od poprzedniej, zarówno pod względem oryginalności pomysłów, dowcipów, jak i opracowania.

Jak zwykle, największa doza uznania należy się za numery dla *Gerasińskiego*, dzierżącego dumnie w „Cyganerji“ tytuł „króla śmiechu“. „Kłopoty kawiarniane“ są mistrzostwem gry aktorskiej i śmiało mogą być zaliczone do najlepszych kreacji świetnego komika.

„Wicemistrz“ humoru Cyganerji *Dymsza* święci niebywałe tryumfy, jako Ksawery, wzbudzając entuzjastyczne wprost oklaski.

Duo - Parnel zarówno w czardaszu jak i kapitalnej inscenizacji piosenki ludowej „umarł Maciek, umarł“, dokonywają cudów zręczności i opanowania najzawilszych tajemnic sztuki tanecznej. *Terne* z nieodłączną gitarą ma piosnkę równie melodyjną, jak i dowcipną, a *Igo Sym* czaruje uśmiechem i miłą modulacją głosu. Taniec sycylijski w wykonaniu *Heinricha i Prokopiakówny* oznacza się temperamentem i werwą, a Olsza bardzo udatnie produkował się tym razem jako piosenkarz liryczny.

Powrót p. *Pogorzelskiej* został przyjęty przez publiczność entuzjastycznie zwłaszcza, że obie piosenki jej były bardo miłe, a djalog z *Dymszą* doskonały. *Tom* jak zawsze poprawny wykonał swoje piosenki ze zwykłym sobie liryzmem.

Specjalne słówko należy się amerykańskiemu gościowi *Glorji Grand*, która ma piękny doskonale postawiony głos i prześliczną jego modulację. Piosenki jej choć dla większości słuchaczy niezrozumiałe ze względów językowych, były prawdziwą atrakcją artystyczną.

Rewja ma staranną wystawę i ładne dekoracje. Warszawa w nocy wypadła nadzwyczaj efektownie. *I. K.*

Sprostowanie urzędowe

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. P. R. P.) Nr. 14, poz. 186 ex 1919) proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

„W Nr. 452 z dn. 7.XII. 1933 r. czasopisma „Robotnik“ p. t. „Lokalna konfiskata „Robotnika“, zamieszczona została wzmianka o rzekomej konfiskacie w Wilnie numeru niedzielnego tego czasopisma.

Wzmianka ta nie odpowiada prawdzie, gdyż czasopismo to wogóle na terenie m. Wilna zajęciu nie ulegało“.

W. Kowalski, starosta grodzki.

Makabryczne tańce dookoła katafalku

Stypa przed pogrzebem

W listopadzie 1933 r. zmarła w Łodzi niejaka **Zofja Olczyk.** Nazajutrz po zgonie w mieszkaniu, gdzie jeszcze spoczywały zwłoki, zebrało się liczniejsze grono przyjaciół, przyjaciółek i znajomych nieboszczki.

Posłano po wódkę i zakąski i urządzono stypę przed pogrzebaniem zmarłej. Gdy towarzystwo podochociło sobie, puszczono gramofon i zaaranżowano tańce. Jedna z przyjaciółek zmarłej licząc na to, że całe towarzystwo jest już pod dobrą datą, zaczęła ciągnąć nieboszczkę za ręce, zapraszając ją do tańca. Był to tylko pretekst do ściągnięcia z palców nieboszczki drogocennego pierścienia.

Nazajutrz rodzina zauważyła kradzież. Podejrzenie padło na Marjannę Tokarską, która właśnie ciągnęła nieboszczkę do tańca.

Zawiadomiono policję, a Tokarskiej wytoczono proces.

Sąd grodzki za profanację zwłok i kradzież skazał Tokarską na 8 miesięcy więzienia.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Maszyna“, współczesna sztuka amerykańska w inscenizacji L. Schillera z Ewą Kuncewiczówną w roli głównej.

W niedzielę o godzinie 4-tej popoł., po cenach zniżonych „Pan z towarzystwa“.

Z OPERY: Dziś „Cyrulik Sewilski“ w zespole doskonałym (wszystkie bilety sprzedane). W sobotę o godz. 3-ej popołudniu opera „Tosca“ (również wszystkie bilety sprzedane). W sobotę wieczorem po raz pierwszy w sezonie bieżącym ukaże się znakomita operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle“.

TEATR NARODOWY gra dziś najweselszą komedję Shawa „Nigdy nie wiadomo“.

TEATR LETNI dziś nowa komedja Devala „Towariszcz“.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“.

TEATR POLSKI. Codziennie świetna komedja W. Perzyńskiego „Aszantka“ w reżyserji W. Biegańskiego.

W niedzielę o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten“ w reżyserji J. Warneckiego.

W niedzielę o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych komedja Verneuil'a „Azais“ z K. Junoszą - Stępowskim.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet“ Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

TEATR CYGANERJA. Dziś nowa rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“ (Karowa 18). Codziennie „Bal w Savoy'u“.

MARJA KORABIANKA w „8.30“. Świetna primadonna operetki lwowskiej Marja Korabianka od dziś rozpoczyna występy na scenie teatru „8.30“ (Mokotowska 73) w arcy - zabawnej polskiej operetce „Miłość i złoto“ obok Heleny Makowskiej, reż. Zdzitowieckiego, J. Krzewińskiego, T. Chaveau, St. Laszkowskiego, Jarockiego, Kielarskiego i Rakowieckiego.

TEATR „REDUTA“. Dziś „Zw. Op. Ro. Sam“ Łopalewskiego.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja - operetka „Parada zespołu“.

TEATR MUCHA. Codziennie rewja „Dwaj panowie B“ z Januszem Ściwiarskim na czele zespołu. Pocz. 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Z FILHARMONJI. Na dzisiejszym koncercie symfonicznym wystąpi młody angielski pianista Beweridge Webster, który zdobył rozgłos zagranicą, oraz znany naszej publiczności utalentowany kapelmistrz Kazimierz Wiłkomirski.

W programie: Skrjabin, Czajkowski, Bach- Młynarski, Wiłkomirski.

STAN POGODY

W całym kraju chmurno i mglisto z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Spis zapowiedzi Nr. 26/34.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) krawiec **Szmul Josef Waserman,** kawaler, zamieszkały w Aleksandrowie-Kujawskim, pow. Nieszawski, syn małżonków kupca **Gimpla i Estery z Pazsmanterów-Wasermanów,** zam. w Aleksandrowie-Kujawskim, powiat Nieszawski;

2) niezamężna **Chana Loterman,** bez zawodu, zamieszkała w Toruniu, Żeglarska 25, córka małżonków kupca **Moszka i Rywki z Mundlaków - Lotermanów,** zam. w Toruniu, Żeglarska 25, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Toruniu i w gazecie w Aleksandrowie - Kujawskim, pow. Nieszawski.

Toruń, dnia 20 stycznia 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego
Wojciechowski, Asystent miejski.

MICHAEL ARLEN 73

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Sekretarz nie podniósł głowy, gdy wychodzili do biura Hemingway'a. Pragnął pozostać sam. Zdawało mu się, że upłynęły całe minuty zanim wkońcu zamknęły się za nimi drzwi. Czuł, że tkwi w nim coś, co jest nieopisanie wstrętne.... Czy to zazdrość? Z jakim dzikim wyrazem twarzy szef jego powiedział, że Chahine był jednym z *jej* faworytów! Rozumiał teraz Hemingway'a. Dla jego wytwornego, subtelnego umysłu ciężar zazdrości musiał być nie do zniesienia wstrętny. Napewno walczył przeciwko niemu od lat, nienawidząc samego siebie. A Chahine był jednym z jej faworytów; jednym z wielu!... Trzymał ją w ramionach, był jej kochankiem... To właśnie miał na myśli Hemingway. A teraz on, Axel, będzie także jej kochankiem... jednym z jej faworytów. Wiedział o tem napewno. Ale w tym momencie myśli jego zatrzymały się, natrafiając na ciemny mur.

Na biurku, tuż koło jego łokcia leżał otwarty list. Wpatrywał się w niego, starając się nie uświadamiać sobie, co to jest. Musiała go tutaj zostawić... Musiała zostawić specjalnie poto, aby on go przeczytał. Chciała przedstawić mu w ten sposób Chahine'a; dawnego faworyta nowemu. We wszystkiem, co robiła, był chłodny nieosobowy mrok, w którym umysł człowieka potykał się o ostre kanty swojej własnej zwierzęcości.

Przeczytał list:

„Jedyną szansą wydostania się stąd jest zatracić się w burzy, aby zniknąć mu z oczu. Lecę w kierunku Bałtyku. Podejrzewali mnie już od kilku dni — od czasu powrotu Knoxa z Nowego Jorku, skąd przywiózł on informacje, że wiesz o energji powietrznej. Śledzono mnie. Doznałem porażki. Nie mogę Ci nawet dać znać, dokąd się przenoszą. Zdaje mi się, że na jakąś wyspę, może — na wyspę stanowiącą własność Knoxa? Dowiedzcie się, czy ojciec jego nie kupił kiedyś jakiejś wyspy? — przypuszczam, że musi się ona znajdować daleko na północy. Bądźcie ostrożni, gdy ich zaatakujecie, gdyż Knox ma sposoby na policję.

Przeczytasz ten list jedynie w wypadku, gdy zostanę zabity. Lękam się śmierci tylko dlatego, że w takim razie nie ujrzę Cię już więcej. Ale z pewnego względu powitam ją z radością. Ty, która rozumiesz wszystko, zrozumiesz i to także. A. C.“.

Axel Garnett złożył list i schował go do kieszeni. Zadowolony był, że zostawiła go tu dla niego. Czuł, że zaciągnął olbrzymi dług wdzięczności wobec nieżyjącego już młodzieńca. Chahine nosił na sobie znamię odwagi nie z dumą, lub wyzwaniem, ale z pogodą. Czy dlatego pozwoliła mu przeczytać ten list? Aby mu pokazać, że rozpacz ludzka — jeżeli nie zamienia człowieka w płaczącego i jęczącego mazgaja, jeżeli nie odbiera mu sił do życia, jak Hemingway'owi, podnosi go na wyżynę zrozumienia i wybaczenia wszystkich rzeczy, które pozornie wydawać się mogą niegodne?

Zadźwięczał jeden z telefonów na jego biurku:

— Hrabia Piero Branca pragnie zobaczyć się z panem Hemingway'em. Nie jest zamówiony. Sprawa pilna.

Przez chwilę Garnett nie mógł jakoś umiejscowić tego nazwiska, ale po jakimś czasie przypomniał sobie wygnanego z Włoch konserwatystę, który chciał sprowadzić kraj swój z powrotem na drogi staroświeckiego faszyzmu. Hemingway oświadczył, że przyjmie go natychmiast.

Do pokoju wszedł hrabia Piero Branca, w towarzystwie adjutanta. Branca był barczystym, średniego wzrostu Rzymianinem, liczącym od czterdziestu pięciu do pięćdziesięciu lat. Robił wrażenie człowieka z żelaza—podobno starał się o to świadomie. Piero Branca był na tyle staroświeckim, iż wierzył w żelazo. Jego ciężka, przystojna, głębokiemi bruzdami poorana twarz stale nosiła na sobie grymas niczem nie dającej się podważyć determinacji! Tak, oczywiście, żelazny człowiek! Powiadano, że właśnie tym grymasem Branca usiłować przywołać z zaświatów pełnego determinacji ducha Mussoliniego.

Garnett wprowadził przybysza do pokoju swego szefa. Piero Branca, zbliżając się do Dyrektorów Dróg Powietrznych, zmieniał trochę swój grymas tak — aby wyrażał on w równym stopniu smętek, zrozumienie trudności innych wodzów na tym świecie — oraz jego niezmienną decyzję poświęcenia w każdej chwili samego siebie dla dobra kraju. Dyrektorka Abazar jednak spojrzała na niego chłodno.

— Cóż pan tu robi, Branca? O ile wiem, miał pan oczekiwać w Genewie odpowiedzi Włoch na ultimatum Ligi?

Grymas Branca wyrażał teraz bardziej niż kiedykolwiek, niezmienną decyzję. Axel Garnett, który chciał wyjść z pokoju, zatrzymany został gestem swego szefa, trzymającego w rekach długą kopertę. Ponieważ Hemingway zachowywał się następnie tak, jakby zupełnie o nim zapomniał — Garnett stanął niepewnie.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.